

Powiatowy Dzień Kultury z nagrodami. Lista



strona 24

Michał Jurecki kończy karierę

strona R6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

24 - 30 października 2023 r. ■ nr 43 (541) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Rozmowa Wspólnoty

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Były wicestarosta puławski pozwał komitet PiS za słowa Kaczyńskiego.



Muszą prostować

Jarosław Kaczyński, prezes PiS

Paweł Nakonieczny złożył przeciwko Komitetowi Wyborczemu Prawa i Sprawiedliwości pozew w trybie wyborczym. I wygrał. Co przeszkrobał prezes PiS?



Paweł Nakonieczny, kandydat na posła KO PO .N IPL ZIELONI

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R5

Puławy bez posła. Szulowski poza sejmem



Krzysztof Szulowski (PiS) nie załapał się na mandat. Zabrakło 3427 głosów.

S. 3

Karpiński z aresztu do Strasburga?

Były wiceminister Skarbu Państwa oskarżony o korupcję może zastąpić Krzysztofa Hetmana w Parlamencie Europejskim.



S. R1

Prezydent Maj docenił nauczycieli i prymusów. Lista

Dzień Edukacji Narodowej w puławskim ratuszu



S. 6

Chciał wynieść alkohol, zranił ochroniarza

S. 9

Puławy: Wspólnota wita pierwszaki z SP 11

S. 2

Powiat: Nasi reprezentanci w Izbie Rolniczej

S. 4

Żyrzyn: Fundusz Sołecki ustalony

S. 22

Końskowola: Uczniowie ze Starego Pożoga na warsztatach

S. 23

Wąwolnica: Gospodynie zapraszają seniorów na integrację

S. 23

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietron,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnańców 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

25 października

godz. 7.00 - 15.00,

Olszowiec (1), Bronice
(7), Płonki (4, 6, 7)

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Witamy w szkole pierwszaki
z „Jedenastki”

Szkoła Podstawowa nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach to kolejna placówka, której uczniów przedstawiamy na naszych łamach w ramach akcji „Wspólnota wita pierwszaki”. „Jedenastka” to największa szkoła w mieście. W tym roku szkolnym utworzono tu pięć klas pierwszych, w tym sportową. W tym numerze klasa 1A i 1B. Kolejne w następnym wydaniu.

Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca -

Anetta Grzęda

Uczniowie: Izabela Anna Gogacz, Matylda Goławska, Wojciech Jankowski, Adam Kosmala, Zofia Kowalska, Małgorzata Kozińska, Jan Tadeusz Kuśmierz, Hanna Migdał, Lena Niemiec, Łucja Olszak, Mateusz Paździor, Adam Pękala, Gabriela Ponikowska, Rozalia Samcik, Amelia Semla, Stanisław Skoczek, Zofia Sosik, Leon Stasiuk, Antonina Strzelecka, Aleksander Sumorek, Liliana Śwital, Jan Tarka, Hlib Tolpyho, Inga Zawadzińska

Klasa 1B, wychowawca -

Anna Daniszewska

Uczniowie: Stanisław Czarnas, Natalia Jasiak, Julia Konarska, Artur Kuciapa, Nela Kudetka, Hanna Kuś, Wojciech Musiatowicz, Natalia Myka, Oliwier Pękala, Agnieszka Próchniak, Szymon Radliński, Henryk Rodzoch, Maja Sikora, Natalia Taracha, Maja Wiak, Julian Wolski, Michalina Wołk-Łaniewska, Zofia Wójtowicz, Julia Zasada, Alan Zieleniak, Nina Żądętek



R E K L A M A

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
13.10.	Olepin	36 - latek z Ukrainy	Peugeot	1 promil
14.10.	Skowieszyn	57 - latek z gm. Końskowola	Volkswagen	1, promil
14.10.	Puławy, ul. Piaskowa	20 - latek z gm. Końskowola	Audi	0,98 promila
16.10.	Kochanów	49 - latek z gm. Janowiec	motocykl	2,12 promila
16.10.	Puławy, ul. Włostowska	43 - latek z Puław	Renault	0,34 promila
17.10.	Puławy, ul. Lubelska	52 - latek z gm. Gniewoszów	Renault	2,96 promila

Podziękowania

Dla pana doktora JAROSŁAWA FURTAKA – chirurga, doktora nauk medycznych, ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Specjalistycznego w Puławach pozostaję z wyrazami najwyższego uznania za pełen profesjonalizm i pozostaję z wyrazami najgłębszej wdzięczności za uratowanie zdrowia.

Dla wszystkich Panów Lekarzy Oddziału, dla zespołu pielęgniarskiego z panią magister Wandą Boną – oddziałową pielęgniarek i dla wszystkich opiekunów medycznych oraz pozostałych pracowników Oddziału pragnę przekazać wyrazy wielkiego szacunku za zawodowe umiejętności, serdeczność, wysoką kulturę.

Panie Doktorze, Drodzy Państwo – dziękuję!
Jesteście wspaniali!

Irena Ziomko
prof.dr hab. nauk wet.

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejska 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziara 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Puławy bez posła. Krzysztof Szulowski poza parlamentem

Walczący o reelekcję Krzysztof Szulowski (PiS) w niedzielnych wyborach parlamentarnych zdobył 4 937 głosów. To jednak za mało, żeby znów zasiąść w poselskiej ławie.

Szulowski: Szkoda, że nie ma żadnego posła z Puław

Krzysztof Szulowski, na co dzień profesor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, jako reprezentant Puław, powiatu i Lubelszczyzny, w sejmie spędził dwie kadencje. W niedzielnych wyborach ponownie starał się o głosy mieszkańców regionu. Zdobył ich blisko 5 tysięcy, jednak to nie pozwoliło na to, by załapać się na poselską listę z okręgu 6. Na Lubelszczyźnie jego komitet - Prawo i Sprawiedliwość - zdobyło poparcie 45,48% uprawnionych do głosowania, co oznacza, że przypadnie mu w udziale 8 mandatów. Obejmą je kandydaci z największą liczbą głosów.

Liderem jest „jedynka” lubelskiej listy PiS. Przemysław Czarnek zdobył 121 686 głosów (18,77%). Za nim uplasował się Artur Soboń z 32 357 głosów, Jan Kanthak (22 037 głosów), Michał Moskał (21 958 głosów), Sławomir Skwarek (12 427 tys. zł), Magdalena Filippek-Sobczak (10 480 głosów), Sylwester Tułajew (10 228 głosów) oraz Kazimierz Choma (8363 głosy). Pod względem liczby zdobytych głosów Krzysztof Szulowski uplasował się na 12. miejscu.

Najwięcej głosów zdobył w rodzinnych stronach - w powiecie puławskim poparło go 4 179 wyborców.

W Puławach przy ul. Skowieszyńskiej od dawna funkcjonowało biuro poselskie PiS. Wcześniej interesantów - mieszkańców powiatu przyjmowała w nim m.in. była poseł, a obecnie członek Zarządu PZU, Małgorzata Sadurska. Potem pałeczkę przejął Krzysztof Szulowski.



P. Maj,
prezydent Puław
Uważam, że minione wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej

Polskiej były ogromnym sukcesem pod względem frekwencji. To, co wydarzyło się w lokalach wyborczych w Puławach i w całym kraju wskazuje, że w momentach ważnych Polacy potrafią wziąć odpowiedzialność za losy swojego kraju. Bez względu na ugrupowanie polityczne, któremu sprzyjają nasi mieszkańcy, chciałbym serdecznie podziękować im za każdy oddany głos. Wierzę w to, że taką samą (lub większą) frekwencję osiągniemy w nadchodzących wyborach samorządowych.



S. Seredyn,
kandydat Trzeciej Drogi do sejmiku
Bardzo cieszę się, że nasza wizja polityki łagodzenia konfliktów i rozwoju została doceniona przez tak dużą liczbę mieszkańców Puław, bo nasza lista dostała ponad 4 tys. głosów w Puławach. Za to dziękujemy.

Mój wynik, jak na pierwszy start w wyborach parlamentarnych, mnie zadowala. Uważam to za sukces, że tyle osób zdecydowało się na mnie zagłosować. To, że Puławy zostają bez posła, to niewątpliwie sytuacja trudna, bo takie duże miasto powinno mieć swojego przedstawiciela w parlamencie. Jednakże mam zapewnienie posłów z naszej listy, którzy weszli do sejmiku, że będą zabiegać o nasze miasto. A ja także przypominam, żeby o Puławach nie zapomnieli. W przyszłych wyborach my politycy musimy bardziej postarać się, by przekonać mieszkańców do tego, aby jednak wyszukać na liście puławianina i na niego zagłosować. To wyzwanie dla nas polityków.

ski. Czy teraz z lokalu zdecyduje się korzystać inny lubelski poseł Prawa i Sprawiedliwości, by być dostępnym dla wyborców?

- To pytanie już do nowo wybranych posłów - informuje nas Michał Śmich, szef biura poselskiego byłego już posła z Puław.

Jak poszło naszym?

Oprócz Krzysztofa Szulowskiego o poselski mandat ubiegały się inne osoby, mniej lub bardziej znane na naszym lokalnym podwórku. Wśród kandydatów można wymienić chociażby przedsiębiorcę i radnego sejmiku wojewódzkiego Piotra Rzetelskiego, byłego wicestarostę puławskiego Pawła Nakoniecznego, radnego miejskiego Sławomira Seredyna czy działaczkę społeczną z Kazimierza Dolnego Romanę Rupiewicz. To właśnie ona, zaraz po Szulowskim zdobyła najwięcej głosów.

Marta Pietroni

Gmina	Frekwencja	PiS	Trzecia Droga	KO PO .N IPL ZIELONI	Konfederacja	Nowa Lewica
Powiat Puławski	72,25%	44,52%	15,12%	22,48%	8,12%	5,80
Miasto Puławy	75,26%	37,40%	15,77%	29,72%	6,83%	6,71%
Baranów	69,27%	55,70%	16,74%	10,37%	7,80%	4,74%
Janowiec	72,95%	49,37%	13,41%	19,90%	9,17%	4,63%
Kazimierz Dolny	71,25%	43,49%	15,79%	24,22%	7,45%	5,21%
Końskowola	72,88%	47,48%	14,99%	18,82%	9,49%	4,88%
Kurów	70,03%	52,70%	12,88%	14,97%	10,53%	4,68%
Markuszów	71,74%	55,40%	13,32%	12,32%	10,51%	4,25%
Nałęczów	75,41 %	47,19%	14,53%	20,69%	7,92%	5,78%
Puławy	73,21%	46,75%	14,46%	19,22%	9,15%	6,07%
Wąwolnica	68,39%	56,71%	10,80%	12,63%	9,60%	4,03%
Żyrzyn	74,38%	53,34%	17,21%	11,12%	9,55%	4,65%

Gmina/powiat	P. Czarnek	S. Tułajew	A. Soboń	S. Skwarek	J.Kanthak	J. Mucha	K. Hetman	M. Wcisło	M. Krawczyk	J. Czerniak	B. Pejo
Powiat	12 683	591	1917	608	1798	3005	1961	7003	1190	1090	2473
Miasto Puławy	4045	181	745	151	741	1314	693	3719	616	553	814
Baranów	480	21	51	17	75	53	61	110	17	26	74
Janowiec	259	17	55	12	29	98	56	185	44	31	95
Kazimierz Dolny	880	31	114	25	85	158	148	513	144	43	143
Końskowola	1006	37	144	180	131	237	166	294	37	71	227
Kurów	1005	59	144	55	160	199	140	337	43	58	220
Markuszów	499	27	43	10	49	68	67	122	7	22	99
Nałęczów	1625	81	182	24	134	307	266	760	91	94	225
Puławy	1288	38	268	61	206	340	211	600	139	121	327
Wąwolnica	750	68	60	9	67	129	72	150	25	27	115
Żyrzyn	846	31	111	64	121	102	81	213	27	44	134



K. Szulowski,
były poseł PiS
Wybory do Sejmu i Senatu RP, a także ogólnokrajowe referendum za nami. Dla mnie osobiście, po dwóch wcześniejszych zwycięskich kampaniach w 2015 i 2019 r., tym razem zakończyły się porażką. Cieszę się jednak z dobrego wyniku Prawa i Sprawiedliwości i gratuluję kolegom, którzy zdobyli mandaty parlamentarzystów. Osobiście dziękuję za każdy oddany na mnie głos w wyborach. Osiem ostatnich lat

były dla mnie bardzo pracowitym czasem i pozostanie mi ogromna osobista satysfakcja z tytułu pełnienia przez mnie w tym czasie mandatu posła. Jeden obszar działalności to praca w samym parlamencie przy tworzeniu prawa – tu moje największe zaangażowanie związane było z pracą w Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ostatnio także w Komisji Gospodarki. Ale niezwykle ważna była praca tu na miejscu poprzez funkcjonowanie biura poselskiego i niezliczoną liczbę przyjętych interesantów i podjętych interwencji, a także, szczególnie po uruchomieniu przez nasz rząd szeregu programów inwestycyjnych skierowanych przede wszystkim do samorządów, bardzo aktywne wsparcie w pozyskiwaniu ogromnych środków. Byłem odpowiedzialny za Powiat Puławski, gdzie do samorządów trafiło kilkaset milionów złotych. Widać

tęgo efekty, a nowe inwestycje, gdzie środki już przydzielono będą realizowane i zawsze będę z tego dumny. Myślę, że to bardzo ważny wskaźnik naszych rządów. Wszystkie wskazują na to, że Prawo i Sprawiedliwość znajdzie się teraz w opozycji więc łatwo będzie porównać efekty naszych rządów i efekty rządów następców – dotychczasowych krytykantów. Szkoda, że nie ma żadnego posła z Puław. Nie ma u nas niestety nawyku na popieranie, czy to do sejmiku, czy to do sejmiku województwa własnego kandydata. A tak się dzieje w zdecydowanej większości powiatów. Głosują przede wszystkim na swoich. Mam nadzieję, że jednak będziemy mieć biura poselskie w naszym mieście i możliwość chociaż od czasu do czasu bezpośredniego kontaktu z parlamentarzystami, bo wiem z doświadczenia, jak wiele jest spraw do poruszenia.

DZIĘKUJĘ ZA
26037 GŁOSÓW!

BARTŁOMIEJ PEJO

POSEŁ NA SEJM RP

KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ZAPRASZAM DO KONTAKTU: BIURO@PEJO.PL

Dziękuję bardzo
118 844
osobom za zaufanie i oddany
na mnie głos w wyborach do
Senatu RP

Stanisław
GOGACZ

PUL

eprasa.pl 9f1abe4648



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS- BUS EXPRESS	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Dobrosławów/ ZM	1	4 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Dobrosławów/ ZM	1	3 600,00 zł	u
Monter maszyn i urządzeń przemysłowych, Końskowola	1	4 200,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Puławy/ SP nr 4	1	3 690,00 zł	u
Pracownik działu czwartowania i ekspedycji, Końskowola		25 zł/ godz	z
Sprzedawca, Nałęczów/ Piekarnia Zubrzyccy	1	3 600,00 zł	u
Mechanik/wulkanizator, Puławy/ AUTO HOL SERWIS	1	3 600,00 zł	u
Kelner, Gołąb/ FHR ANTAR	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu i chłodni, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Kierowca kat. C, Puławy/ TRANSYP	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ u Piekcyka	1	4 200,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Markuszów/ u Piekcyka	1	4 200,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Dobrosławów/ ZM	1	4 500,00 zł	u
Pracownik serwisu sprząającego, Puławy/ Glanc Serwis	0,5	1 800,00 zł	u
Sprzedawca, Wierzchoniów/ ROYAL	1	3 600,00 zł	u
Samodzielny księgowy/a, bilansista, Puławy/ IUNG	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie



NEKROLOGI

Puławy	
Kazimiera Woźniak, 75 l. Puławy, zm. 04.10.	Józef Jasik, 75 l. Puławy, zm. 19.10.
Krystyna Gąszczyk, 82 l. Puławy, zm. 06.10.	Kazimierz Gunia, 83 l. Puławy, zm. 15.10.
Hieronim Mieczysław Mizio, 81 l. Puławy, zm. 10.10.	Leokadia Marzysz, 89 l. Puławy, zm. 17.10.
Andrzej Koziół, 45 l. Puławy, zm. 12.10.	Irena Wolska, 90 l. Puławy, zm. 16.10.
Leon Włodarkiewicz, 84 l. Puławy, zm. 14.10.	Bogumiła Marciniak, 86 l. Puławy, zm. 18.10.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

Powiat puławski: To nasi reprezentaci w Izbie Rolniczej

W powiecie puławskim uprawnionych do głosowania było 4373 osób. W głosowaniu wzięło udział 152 osoby, z czego jeden głos był nieważny, co stanowi zaledwie 3,47% uprawnionych.

Gmina Nałęczów:

* okręg dwumandatowy
* 2776 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Grzegorz Pszczoła, Mariola Szeleźniak**

Gmina Baranów:

* okręg dwumandatowy
* 1568 osób uprawnionych do głosowania
* kandydaci: Jan Parzyszek, Piotr Rzetelski, Krzysztof Wawerek
* **przedstawiciele: Jan Parzyszek (46 głosów), Piotr Rzetelski (40 głosów)**

Gmina Janowiec:

* okręg jednomandatowy
* 1595 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciel: Paweł Stateczny**

Miasto Puławy:

* okręg jednomandatowy
* 1142 osoby uprawnione do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciel: Krzysztof Pielak**

Gmina Kazimierz Dolny:

* okręg dwumandatowy
* 2556 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Waldemar Giza, Łukasz Grabczak**

Gmina Końskowola:

* okręg dwumandatowy
* 2805 osób uprawnionych do głosowania
* kandydaci: Marcin Bociański, Michał Kuflewski, Krzysztof Owczarz, Wojciech Sułek
* **przedstawiciele: Marcin Bociański (52 głosy), Wojciech Sułek (50 głosów)**

Gmina Kurów:

* okręg dwumandatowy
* 2774 osoby uprawnione do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Paweł Jaruga, Grzegorz Kuna**

Gmina Markuszów:

* okręg jednomandatowy
* 1006 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciel: Janusz Jaszczewski**

Gmina Puławy:

* okręg dwumandatowy
* 3545 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Janusz Jezuita, Sławomir Rusa**

Gmina Wąwolnica:

* okręg dwumandatowy
* 1869 osób uprawnionych do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Przemysław Kowalski, Jakub Niezabitowski**

Gmina Żyrzyn:

* okręg dwumandatowy
* 2354 osoby uprawnione do głosowania
* głosowanie nie odbywało się, bo liczba kandydatów była równa liczbie mandatów do obsadzenia
* **przedstawiciele: Andrzej Freliga, Monika Szaruga**

Marta Pietroni

R E K L A M A

ZAPRASZAMY

do

Hurtowni Szkółkarskiej J.Z.W. Cur

do Końskowoli

NA JESIENNE ZAKUPY

Oferujemy szeroki wybór drzew i krzewów owocowych (jabłonie, grusze, śliwy, porzeczki, borówki i inne) w donicach jak i kopanych z gruntu. Posiadamy także rośliny ozdobne.

Ponadto w naszym sklepie znajdziecie artykuły szkółkarskie, ogrodnicze i pszczelarskie oraz akcesoria do przetwórstwa domowego, win, nalewek i destylatów. W sprzedaży mamy też donice, doniczki, kwiaty sztuczne, nasiona, nawozy, środki ochrony roślin i cebulki kwiatowe.

Od niedawna posiadamy także dział zoologiczny, w którym można także nabyć rybki akwariowe.

Zapraszamy na ul. Pożowską 2 w Końskowoli każdego dnia w godzinach 8 - 17 w soboty 8 - 14





NEKROLOGI

Poniatowa Krystyna Smaga, 77 l. Kowala Długa, zm.12.10. Genowefa Rudnicka, 96 l. Kopanina Kaliszańska, zm.12.10. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49	Elżbieta Lasek, 71 l. Kaliszany Kolonia, zm. 17.10. Władysław Gogół, 75 l. Emilcin, zm. 18.10. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605
Opole Lubelskie Teodora Nadzieja, 69 l. Ślotwiny, zm. 16.10. Danuta Wach-Radlińska, 76 l. Poniatowa, zm. 16.10. Mieczysława Kloc, 92 l. Granice, zm. 17.10. Adam Chmiel, 53 l. Wandalin, zm. 17.10.	Janina Woś, 96 l. Emilcin, zm. 20.10. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880



R E K L A M A



generaliagro.pl

ZIMA BEZ NIESPODZIANEK



Nie pozwól, aby nieprzewidywalna pogoda zniszczyła Twoje rolne inwestycje. Kup polisę, która nie „marznie”. Ubezpiecz Uprawy w Generali i **zyskaj e-kod o wartości 150 zł** na zakupy oraz szansę na drugi za zakup ubezpieczenia Generali Gospodarstwo Rolne. Liczba e-kodów jest ograniczona. Więcej informacji znajdziesz na generaliagro.pl oraz i-rolnik.pl.

Materiał ma wyłącznie charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Akcja promocyjna, w ramach której można otrzymać e-kody na zakupy, jest skierowana do osób fizycznych i trwa od 25.09.2023 do 31.12.2023 r. lub do wyczerpania puli e-kodów. Szczegółowe warunki akcji znajdują się w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2023”, dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia zamieszczonych na www.generaliagro.pl.



Nauczyciele i uczniowie zostali wyróżnieni przez prezydenta Maja



Już po raz kolejny prezydent Puław Paweł Maj miał przyjemność wręczyć nauczycielom z miejskich szkół nagrody, które w tym roku przyznano 22 pedagogom

Są w zawodzie od kilku lub kilkunastu lat. Uczą i przekazują swoją wiedzę przyszłym pokoleniom. Teraz za to odbierają nagrody. W poniedziałek 16 października w Pałacu Czartoryskich w ramach obchodów Dnia Edukacji Narodowej pedagodzy oraz uczniowie odebrali nagrody prosto z rąk prezydenta Pawła Maja.

Nauczyciele swoje święto obchodzili 14 października. Dzień wcześniej (13.10.) rozdano nagrody dla nauczycieli ze szkół średnich, które podlegają pod powiat puławski. W ubiegłym tygodniu w murach Sali Kongresowej spotkali się dyrektorzy, pedagodzy oraz uczniowie z miejskich placówek, którzy dzięki swojej ciężkiej pracy zostali docenieni.

- Wy bierzecie na barki naszą przyszłość poprzez swoje działania. To Wy kierujecie naszą młodzieżą. Sprawiacie, że wznoszą się i podążają w nieznaną. Chciałbym Wam życzyć, żeby ta presja na wyniki się skończyła i abyście byli dumni ze swojego zawodu oraz prawdziwych osiągnięć - mówił prezydent miasta Paweł Maj.

Miasto nagrodziło 22 nauczycieli w tym 2 dyrektorów. 14 z nich uzyskała wyższy stopień awansu zawodowego - nauczyciela dyplomowane-



Małgorzata Rogalna,
nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźna

Jako nauczyciel pracuję od 35 lat, więc można powiedzieć, że tym roku świętuję jubileusz. Mam to szczęście, że praca jest moją pasją. Każdego dnia idę do dzieci z radością i cieszę się, że je widzę. Mam częściowo wpływ na to, kim będą w życiu. Chcę w nich rozwijać pasję i kreatywność. Czym dla mnie jest nagroda? Przede wszystkim wyróżnieniem oraz pozytywną emocją, która powoduje, że to, co robię zostało docenione. Życzę nauczycielom wytrwałości, zrozumienia i cierpliwości, bo to w dzisiejszych czasach jest bardzo ważne

go. Medalem Komisji Edukacji Narodowej uhonorowano czterech pedagogów. Medal Złoty za Długoletnią Służbę przypadł Annie Łąd z SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza, a Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymała Monika Kamińska z SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Nie zapomniano również o Sybilli Naukowej, która jest przyznawana dla uczniów szkół podstawowych oraz liceum. Podczas uroczystości zostało wyróżnionych 12 osób.



Marcin Kika,
nauczyciel geografii w SP nr 11 im.
Henryka Sienkiewicza

Pracuję w zawodzie nauczyciela od 17 lat. To moja pierwsza nagroda od prezydenta miasta, więc jestem bardzo zadowolony. Nie spodziewałem się nagrody. Moja praca została doceniona. Praca nauczyciela nie jest łatwa. Życzę nauczycielom wytrwałości, cierpliwości oraz zaangażowania



Mikołaj Pudełko,
uczeń ZSO nr 1 im. KEN, laureat Sybilli
Naukowej

Nagroda jest dla mnie rekompensatą za cały włożony czas w naukę historii. Ten przedmiot jest moją pasją i to mnie bardzo rozwija. Polubiłem historię dzięki moim rodzicom

Dominik Kęsik

Nagrody Prezydenta Miasta Puław otrzymali:

M.Okoń, D.Sekuła - SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki
M.Szymanek, D.Tuszyński - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
R.Poświatowski - SP nr 3 im. Jana Brzechwy
P.Paciorek - SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika
P.Woś-Gotąbek - SP nr 10 im. Adama Mickiewicza
M.Mocarska, J.Tarka, M.Kika - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza
B.Bąkała, E.Lipowska-Szymańska, J.Rzeźnik, R.Marcinko - ZSO nr 1 im. KEN
A.Kostyra, M.Rogalna - ZSO nr 2 im. F. D. Kniaźna
I.Chmurzyńska - MP nr 5
G.Pioterczak - MP nr 2
S.Jastrzębska - MP nr 3
I.Skowronek - MP nr 10
E.Szymańska - MP nr 13
E.Osiak - MP nr 18

Na stopień nauczyciela dyplomowanego awansowali:

M.Maron - MP nr 7
A.Bajwoluk - MP nr 15
M.Bratoszevska, J.Ludwicka, E.Kowalczyk, M.Belczyk - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
D.Daniłoś-Sobczak - SP nr 3 im. Jana Brzechwy
A.Saran-Kurek, K.Mucha - SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika
A.Siłuch - SP nr 6 im. Polskich Lotników
P.Galec, A.Osiak, I.Chmielewska - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza
A.Piesio - ZSO nr 1 im. KEN

Uhonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

R.Sykuła (ZNP) - SP nr 10 im. Adama Mickiewicza
B.Krygier - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza
A.Adamczyk - ZSO nr 2 im. F. D. Kniaźna
I.Kotowska (ZNP) - MP nr 3

Uhonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

A.Łąd - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza

Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymały:

M.Kamińska - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Laureaci „Sybilli Naukowej”:

J.Latanowicz - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
I.Sadurska - SP nr 3 im. Jana Brzechwy
Z.Buzała, S.Lassak, T.Wieczorek, M.Drozd - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza
J.Jędrych, A.Hostman, K.Grobel, M.Cygan, J.Stefanek, M.Pudełko - ZSO nr 1 im. KEN

Wypadek na ekspresowce. Poszkodowana kobieta w ciąży

Mężczyzna jadący dodgem najechał na tył osobowej toyoty, która w wyniku zderzenia wyładowała w rowie. Do szpitala trafiła kobieta w ciąży.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór na drodze ekspresowej S17/S12 między węzłami Kurów Wschód a Kurów Zachód na wysokości Wólki Nowodorskiej, na jezdni w kierunku Lublina.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że jadący dodgem mieszkaniac powiatu kraśnickiego nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył jadącej przed nim toyoty. W wyniku zderzenia osobówka zjechała z drogi do rowu. Kierująca nią kobieta, mieszkanka gminy Kazimierz Dolny, będąca w zaawansowanej ciąży, z ogólnymi potłuczeniami ciała została przewieziona do szpitala na badania.

Marta Pietroń

AUTOPROMOCJA

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII (ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH (PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA (HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Puławy: Kolizja na Dęblińskiej

Kierująca renault nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i uderzyła w toyotę. Ona i kierowca drugiego auta trafili do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 16 października w godzinach porannych. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji 35-letnia kobieta kierująca renault nie dostosowała prędkości do



Renault zderzył się z toyotą. Oboje kierowcy trafili do szpitala

warunków panujących na jezdni i na łuku drogi zderzyła się z toyotą, którą jechał 65-letni.

Z racji poniesionych obrażeń oboje zostali przewiezieni do puławskiego szpitala. Kobieta była trzeźwa, od poszkodowanego mężczyzny została pobrana krew do badań.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Burmistrzu, zrób coś z tą drogą! Mieszkańcy nie chcą wiele

Ogromne doły i błoto - tak wygląda droga gminna prowadząca do części domów w miejscowości Cholewianka (gmina Kazimierz Dolny). Mieszkańcy mają już tego dość, a prośby kierowane do burmistrza na razie nie przyniosły większych skutków. - Warszawiaki się kończą i kończy się dobra droga - żalą się.

Chociaż do domu Skoczków prowadzą aż dwie drogi, to każda z nich aż się prosi o remont. - A w zimie to już żadną z nich nie można do nas dojechać, jak jest śnieg - skarżą się mieszkańcy Cholewianki.

Nawet śmieciarka ma problemy z dojazdem

Pani Dominika codziennie musi pokonać tę drogę, odprowadzając dziecko do przedszkola, innej nie ma. Na tę chwilę dodatkowo z dziecięcym wózkiem. Nie jest to łatwa przeprawa... Zwłaszcza po deszczu. - To się ciągnie już kupę lat! A z tej drogi korzysta bardzo dużo osób. Pan burmistrz do tej pory tylko krzaki nam wyciął... - opowiadają mieszkańcy Cholewianki. Droga prowadzi częściowo przez las. Zdarza się, że zryją ją dziuki, a wtedy to już nie można przejechać nawet rowerem.

A mieszkańcy nie chcą wiele. Tylko jakiegokolwiek utwardzenia drogi, nawet gruzem... Próbowali zasypywać dziury w drodze gruzem na własną rękę, ale na niewiele się



Tak droga w Cholewiance wyglądała kilka dni temu. Po deszczu samochody grzęzną w błocie, a zimą nie da się przejechać

to zdało. Po kilku tygodniach jej stan wracał do tego, co było wcześniej. - Kiedyś o 12 w nocy po karetkę wychodziliśmy, bo tata miał zawał. Listonosz nie chce przyjechać ani kurier... Teraz jest jeszcze dobrze, bo nie pada. Ale jak popada, to jest koniec - opowiada pani Dominika. - A jak przyjdzie zima, to już nikt nie może stąd wyjechać i dojechać - dodają. Listonosz zmuszony jest zostawiać samochód i przemierzać resztę trasy pieszo. Jest to uciążliwe nie tylko dla mieszkańców, ale to jeszcze mały kłopot.

- Ostatnio przez dwa miesiące mieliśmy problem ze śmieciarnią, nie odbierali od nas śmieci przez tę drogę. Musieliśmy dzwonić do urzędu. Powiedzieliśmy, że przestaniemy płacić, skoro nie odbierają śmieci. W końcu zabrali... Tłumaczyli się, że ta droga jest zbyt „rozwalona”, żeby nią dojechać. No ale to nasza wina? - pytają.

Dla mieszkańców dramat, dla kierowców terenówek atrakcja

Żyją w strachu o swoje zdrowie i bezpieczeństwo, bo żadne służby po takiej drodze nie dojadą szybko w razie potrzeby, a przecież zdarzają się sytuacje, że ważna jest dosłownie każda sekunda. A mieszkają tam i dzieci, i ludzie w podeszłym wieku, którzy mogą potrzebować pomocy. - Już kiedyś tak było, że policjanci nie mogli przejechać tą drogą, a dostali wezwanie na interwencję - mówią mieszkańcy.

Ale to nie wszystko. Trasa w okolicy domu Suszków jest pewnego rodzaju atrakcją turystyczną. Jeżdżą po niej samochody terenowe. - A na tej głównej drodze, od ulicy, jest dół, jakby specjalnie wykopany koparką, bo tam jeepy jeżdżą i atrakcję mają. W zimie nie odśnieżają, bo kuligi jeżdżą... Oni klepią biznes, a my nie możemy przejechać, my się nie liczymy

- opowiadają. Interweniowali w tej sprawie w Urzędzie Miasta w Kazimierzu Dolnym. Raz udało im się porozmawiać z Arturem Pomianowskim, burmistrzem miasta. Później już nie mieli takiej możliwości...

- Burmistrza w ogóle nie ma, ciągle jest na spotkaniu, na wyjeździe... Ale powiedział mi, że przejeżdżał naszą drogą i jest tragiczna - wspomina pani Dominika. Rodzina wysyłała też pisma do urzędu, ale dostali informację, że nie ma na razie pieniędzy na tę drogę. My również próbowaliśmy skontaktować się w tej sprawie z burmistrzem Kazimierza Dolnego. Jednak nie udało nam się z nim porozmawiać. W Urzędzie Miejskim dostaliśmy informację, że nie ma ani burmistrza, ani jego zastępcy. W sekretariacie dowiedzieliśmy się, że powinni do nas oddzwonić w poniedziałek. Jednak do zamknięcia tego wydania Wspólnoty nikt się z nami nie skontaktował. Do sprawy wrócimy.

AG

Niezabitów: Jechał z zakazem, pod wpływem alkoholu i narkotyków

POWIAT OPOLSKI: Nie dość, że pod wpływem alkoholu i narkotyków, to jeszcze z aktywnym zakazem i bez prawa jazdy... Samochodowa wycieczka 21-latka z gminy Wojciechów nie mogła skończyć się dobrze.

W środę, 18 października w Niezabitowie policjanci zatrzymali 21-letniego kierowcę audi. Okazało się, że młodzieniec wsiadł za kierownicę, będąc pod wpływem alkoholu - wydmuchał ponad pół promila. Ale to nie wszystko... Poza wonią alkoholu funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny również woń marihuany. Nie pomylili się, był też pod działaniem środka odurzającego. Jego krew została pobrana do dalszych badań.

Jednak kłopoty 21-latka na tym się nie zakończyły, bo po spraw-



Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie

dzeniu w systemie policyjnym na jaw wyszło, że na dodatek ma on aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, ale za to nie ma... prawa jazdy.

21-latek usłyszał dwa zarzuty, kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz pod wpływem środków odurzających, jak również naruszenie sądowego zakazu kierowania pojazdami - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

AG

Jeden złamał ciszę wyborczą, drugi wyszedł z kartą do głosowania

Mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny przyjechał pod lokal wyborczy autem oklejonym plakatami wyborczymi, a mieszkaniec gm. Kurów wyszedł z lokalu wyborczego z kartą do głosowania.

Niedziela, 15 października upłynęła pod znakiem wyborów parlamentarnych. W tym czasie na terenie powiatu puławskiego nie było się bez przypadków incydentów, w których musiała interweniować policja.

W jednym z lokali wyborczych w gminie Kurów 45-letni mieszkaniec tej gminy najpierw pobrał kartę do głosowania, a potem opuścił lokal wyborczy,

zabierając ją ze sobą. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy z tamtejszego komisariatu. Okazało się, że był pod wpływem alkoholu, wydmuchał 2,78 promila. Policja prowadzi wobec niego postępowanie. 45-latkowi grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Drugi incydent miał miejsce w Gołębiu (gm. Puławy). Tam 41-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny zakłócił ciszę wyborczą, przyjeżdżając pod lokal wyborczy samochodem oklejonym plakatami wyborczymi. Policja prowadzi wobec niego postępowanie w oparciu o art. 498 kodeksu wyborczego. Grozi mu grzywna.

Marta Pietróń

Nie żyje Leon Filipek, legenda Polesia

O śmierci Leona Filipka poinformowano na profilu Polesia Kock w sobotę. Był kierownikiem zespołu drużyny występującej w piłkarskiej Lubelskiej Klasie Okręgowej. Jednocześnie był prezesem Kłosa Wola Skromowska, klubu tenisa stołowego.

„Absolutna legenda – człowiek, który związany był z naszym klubem od początku jego istnienia. Nieprzerwanie przez



Człowiek niezwykle serdeczny, kontaktowy i pomocny. Cechowały go oddanie, pasja, rzetelność. Taki był Leon Filipek. Jego odejście to wielka strata dla lokalnego sportu

kilkadzieci lat zaangażowany był w działalność Polesia, oddając mu wiele czasu i serca, zawsze bezinteresownie. Kierownik, który nigdy nie odwrócił się od drużyny – był z nią w czasach sukcesów, a także podczas kryzysów. Zawsze spokojny, pomocny, przejęty dobrem drużyny i zawodników. Jego wiedza na temat lokalnej piłki nożnej była niezwykła. Po prostu chodząca encyklopedia” - napisali na facebooku przedstawiciele Polesia Kock.

dsm

W Lubartowie kino bez limitu. Przyjdiesz na seans i na pewno się odbędzie!

Idąc do kina Lewart widzowie nie zawsze byli pewni, że seans się odbędzie. Czasem okazywało się, że trzeba było odejść z kwitkiem, bo widzów było za mało. Według regulaminu kina, żeby wyświetlić film, musiało się zebrać pięciu widzów. Teraz się to zmienia

Jak mówi dyrektor LOK, Urszula Bednarczyk, sama spotykała się kiedyś z sytuacjami, że kupiła bilet, ale seans się nie odbył, bo nie zebrała się

odpowiednio liczna grupa widzów.

- Jeśli usługa jest ogłoszona, widzowie zarezerwowali sobie czas i kupili bilety, żeby przyjść do kina, to seans musi się odbyć. Spotykałam się z głosami, że niektóre osoby rezygnują z chodzenia do kina Lewart, bo nie wiedzą, czy seans się odbędzie - mówi dyrektor LOK.

Marcin Kusyk

To dopiero było WESELE.

Posypały się ciosy, kopniaki i przekleństwa

POWIAT OPOLSKI:

W akcji m.in. pani młoda i goście weselni. Bójka rozgorzała na ulicy przed restauracją w Poniatojewie.

Długo z pewnością pamiętać będą to przyjęcie weselne ci, co zostali na nie zaproszeni. Nie wszystkim dane było wrócić do domu w dobrym nastroju. Nie wszyscy powiedzą też, że było super wesele.

Bawili się po swojemu

W sobotę, 14 października w jednym z lokali w Poniatojewie urządzono przyjęcie weselne. Jak udało nam się ustalić, część gości, podobnie jak i pani młoda, pochodziła z pobliskiej Kowali.

Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście

Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę. Przypadkowe osoby, które znalazły się w okolicy ulicy Brzozowej, przecierały oczy ze zdumienia, widząc, co robią weselnicy. Niektórzy wyciągnęli telefon komórkowy i zaczęli nagrywać całe zajście. A filmiki przesłali na naszą redakcyjną skrzynkę.

Co na nich widać? Sceny jak z prawdziwego filmu. Ale to nie był film. Tylko rzeczywistość. Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka. W ruch



Impreza zaczęła się dość wcześnie. Około godziny 16 z lokalu przeniosła się na pobliski parking i ulicę

poszły pięści i nogi. Pozostali ruszyli, aby rozłaczyć bijących się. Nie wyszło im to. Bójka objęła kolejne osoby, które okładały się kopniakami, ciosami po całym ciele. W pewnym momencie widać, jak jedna z kobiet ciągnięta jest za włosy.

Na drugim z filmików, jaki otrzymaliśmy, widać panią młodą, która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Prawdopodobnie z bratem. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów.

Interweniowała policja i pogotowie

Sytuacja zrobiła się na tyle poważna, że ktoś zdecydował się zadzwonić na policję. Na ul. Brzozową skierowany został policyjny patrol.

Otrzymałmy zgłoszenie o zakłóceniu ładu i porządku publicznego. Jak policjanci pojechali na miejsce, to nic się tak naprawdę nie działo. Dowiedzieli się, że między gośćmi weselnymi doszło do nieporozumień – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecz-



Jedna z kobiet ciągnięta była za włosy



asp. Katarzyna Bigos, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia ładu i porządku publicznego

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Do piątku nikt z uczestników wesela nie złożył też zawiadomienia o tym, że został pobi-

ty. Nie oznacza to, że policja w sprawie zajścia przy ul. Brzozowej nie będzie robiła nic.

- Postępowanie będzie prowadzone w kierunku zakłócenia



Dla niektórych bójka zakończyła się upadkiem na bruk



W akcji widać m.in. panią młodą (w białej sukni), która toczy ostrą wymianę zdań z mężczyzną. Są przepychanki. Nie brakuje też niecenzuralnych słów



Między weselnikami zrobiło się naprawdę gorąco. Wywiązała się bójka

ładu i porządku publicznego – riał dowodowy. Posiłkować mają się monitoringiem.

Policjanci oglądali już krążące po Internecie filmiki. Nie mogą ich jednak traktować jako mate-

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wziął kredyt i przekazał pieniądze oszustom

Lubartów: 27-latek, myśląc, że bierze udział w tajnej policyjnej akcji rozpracowania grupy przestępczej, kierując się wskazówkami oszusta, wziął kredyt na 50 000 złotych. Później pieniądze przekazał oszustom.

W piątek (13 października) pod numer telefonu komórkowego 27-letniego mieszkańca Lubartowa zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku. Poinformował mężczyznę, że bank odnotował próbę logowania z innego urządzenia, niż to przypisane do klienta oraz in-

formację o złożeniu wniosku kredytowego.

- Oszust twierdził, że 27-latek uczestniczy w tajnej akcji policji, mającej na celu zatrzymanie przestępców. W dalszej rozmowie skontaktował się z mężczyzną fałszywy prokurator, który potwierdził fakt udziału 27-latka w tajnej akcji

oraz przekazał rozmowę kolejno raz pracownikowi banku. W trakcie rozmowy 27-latek sprawdzał dane podawane przez fałszywego prokuratora oraz numer telefonu, który pojawił się na wyświetlaczu telefonu i był zgodny z tym prawdziwym. W dalszej kolejności z 27-latkiem ponownie

skontaktował się pracownik banku - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Polecił mu, aby bez rozłączania się, nie rozmawiając z osobami trzecimi, pójść do banku i wziąć największy możliwy kredyt. Chodziło o 50 000 złotych. Polecił następnie

wpłacić tę kwotę wpłatomatem na podane przez oszusta kody BLIK. Łącznie było to 11 wpłat po około 4000 złotych. Po dokonaniu wpłat kontakt się urwał.

Joanna Niecko

REG

Ostatnie wybory uzupełniające na wójta na Lubelszczyźnie. Jak wypadł kandydat z PiS?

W Firleju będzie II tura wyborów. Spotkają się Grzegorz Siwek i Małgorzata Zagojska

POWIAT LUBARTOWSKI:

W pierwszej turze prowadzi Grzegorz Siwek, startujący z własnego komitetu działacz PiS. Zdobył 1022 głosy. Na drugim miejscu jest Małgorzata Zagojska z liczbą 697 głosów.

Przedterminowe wybory w gminie Firlej trzeba było przeprowadzić po przedwczesnej śmierci wójta tej gminy. Młody, zaledwie 36-letni Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. W takim przypadku premier wyznacza osobę, która pełni funkcję wójta do czasu przeprowadzenia nowych wyborów. W przypadku Firleja funkcję tę premier Mateusz Morawiecki powierzył Grzegorzowi Siwce, działaczowi PiS z Lubartowa. Siwek był pracownikiem lubartowskiego Starostwa Powiatowego i radnym miejskim. W Radzie Miasta pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Radni nie przychodzą na sesję

2 sierpnia Grzegorz Siwek złożył mandat radnego, premier podpisał upoważnienie dla niego 18 sierpnia, z dyspozycją pracy od 21 sierpnia. Część mieszkańców



Grzegorz Siwek
1022 głosy
(41,51 proc.)



Małgorzata Zagojska
697 głosów
(28,34 proc.)



Waldemar Turmowicz
500 głosów
(20,33 proc.)



Jarosław Gryglicki
202 głosy
(8,21 proc.)



Marianna Powalka Przybysz
38 głosów
(1,54 proc.)

gminy dała wyraz swemu niezadowoleniu z tego faktu. Napisali apel do wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki, w którym krytykowali nominację Grzegorza Siwki, jako osobę predysponowaną do objęcia obowiązków wójta wskazywali Małgorzatę Zagojską, która była zastępcą zmarłego wójta.

Grzegorz Siwek chciał, żeby nie przeprowadzano w gminie Firlej przedterminowych wyborów, mogłyby wtedy pełnić funkcję wójta do wyborów samorządowych, które mają odbyć się wiosną. To zależało od Rady Gminy. Projekt uchwały o nieprzeprowadzaniu wyborów miał być rozpatrywany na sesji Rady Gminy 29 sierpnia. Radni sprawili jednak niespodziankę i na sesję stawili się tylko przewodni-

czący i dwaj wiceprzewodniczący. To spowodowało, że projekt nie mógł być poddany pod głosowanie. A brak takiej decyzji był równoznaczny z koniecznością przeprowadzenia wyborów. Być może radni nie skonfrontowali swoich przyszłych działań, tego, czy pozyskam środki dla gminy, w jednym celu. Może boją się, że w chwili, kiedy zostaną dla gminy ściągnięte środki, a wszystko zrobię, żeby je przez te dwa miesiące otrzymać, to przez pół roku, do kwietnia, mógłbym pokazać, że jestem osobą kompetentną. Że mogę dużo zrobić dla mieszkańców gminy. Może radni boją się kwietniowych wyborów? „Robimy wybory, żeby pan Siwek nie był wójtem, bo nam zablokuje to drogę kariery w kwiet-

niu” - Grzegorz Siwek skomentował z mównicy zachowanie radnych.

Premier ogłasza wybory

Premier Mateusz Morawiecki rozporządzenie o przeprowadzeniu wyborów wójta w gminie Firlej wydał 4 września.

Termin wyborów wyznaczono na 22 października. W szrankach stanęli Grzegorz Siwek (KWW GRZEGORZA SIWKA), Małgorzata Zagojska - była zastępcą wójta Dawida Tarnowskiego (KWW MAŁGORZATY ZAGOJSKIEJ), Jarosław Gryglicki, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Firleju (KWW ZMIANA DLA WSZYSTKICH), Waldemar Turmowicz, pracownik SOSW w Firleju, były radny (KWW TURMOWICZ),

Marianna Powalka - Przybysz, wykładowca uniwersytecki (KWW GMINY FIRLEJ).

Krytyczne podejście do nominacji działacza PiS z Lubartowa na p.o. wójta w Firleju nie przełożyło się w tej gminie na wynik PiS w wyborach parlamentarnych 15 października. Wręcz przeciwnie, PiS rozniósł tu konkurencję, zdobywając 54,06-proc. poparcie (1586 głosów). Lider listy PiS Przemysław Czarnek zgarnął 734 głosy.

Jak głosowała gmina Firlej

W ostatnią niedzielę mieszkańcy gminy poszli wybierać wójta. Według informacji, jakie uzyskaliśmy od Gminnej Komisji Wyborczej

w Firleju, w wyborach oddano w sumie 2459 głosów. Na poszczególnych kandydatów oddano:

Grzegorz Siwek - 1022 głosy (41,51 proc.)
Małgorzata Zagojska - 697 głosów (28,34 proc.)
Waldemar Turmowicz - 500 głosów (20,33 proc.)
Jarosław Gryglicki - 202 głosy (8,21 proc.)
Marianna Powalka - Przybysz - 38 głosów (1,54 proc.)

Ponieważ żaden z kandydatów nie dostał więcej niż 50 proc. głosów, 5 listopada odbędzie się II tura wyborów.

Marcin Kusyk

Dwie osoby poszkodowane w wypadku w Rozalinie

GM. OPOLE LUBELSKIE:

Peugeot zderzył się z renault. Sprawca był pijany jak bela.

Do wypadku doszło wczoraj w nocy. Na drodze wojewódzkiej 832 zderzyły się dwa samochody. Peugeot, którym jechał 39-latek z gminy Józefów nad Wisłą i Renault Megan, za kierownicą którego siedziała 55-latk z gminy Opole Lubelskie.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że do zderzenia doprowadził 39-latek.

- Peugeot najechał na tył samochodu, którym kierowała 55-latk i doprowadził do zepchnięcia go do pobliskiego rowu, gdzie renault przewróciło się na bok. Peugeot też przewrócił się na bok - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Na miejscu interweniowały cztery zastępy strażackie z Po-



W wyniku zderzenia samochody przewróciły się na bok. Kierujący nimi z obrażeniami głowy przewiezieni zostali do szpitala

niatowej i Opola Lubelskiego, pogotowie ratunkowe i policja. Droga wojewódzka była zablokowana w obu kierunkach.

Akcja trwała ponad cztery godziny. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulatory, udzielili poszkodowanym pierwszej pomocy oraz zakręcili butlę z gazem, która na skutek zderzenia oderwała się w jednym z samochodów.

W wypadku poszkodowani zostali obydwoje kierujący. Z obrażeniami głowy trafili do szpitala.

Kierujący peugeotem miał ponad 3 promile w wydychanym powietrzu. Niebawem usłyszy zarzuty. Natomiast badanie krwi kierującej renault potwierdziło, że była trzeźwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Puławy: Wpadł do sklepu, chciał wynieść wódkę, szkłem zranił ochroniarza

Pijany 22-latek nie tylko to ma na sumieniu.

W czwartek (19 października) przed godz. 8 22-letni mężczyzna z półek supermarketu przy ul. Lubelskiej w Puławach zabrał kilka butelek alkoholu i próbował wyjść z towarem wartym blisko 1 tys. zł, omijając kasy. Próbę zatrzymania złodzieja podjął jeden z ochroniarzy. Doszło do szarpaniny. W tym samym czasie ze wsparciem ruszył drugi ochroniarz, który zgłosił zajęcie na policję. Gdy razem z kolegą próbował obezwładnić 22-latka, ten podniósł z podłogi fragment rozbitej butelki i uderzył nim go, raniąc w przedramię.

Wkrótce na miejsce zjawili się policyjni patrol i zajęli się złodziejem, który został zatrzymany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. 32-letni pracownik ochrony trafił do szpitala celem zaopatrzenia rany.

Jak wkrótce ustalili puławscy kryminalni, 22-letni puławianin



22-latek najpierw z innym mężczyzną dokonał rozboju na 39-latk, a kilka godzin później próbował wynieść ze sklepu alkohol warty blisko tysiąc złotych

był również sprawcą rozboju, do którego doszło kilka godzin wcześniej na terenie Puław. Razem z 29-latkem napadł na 39-latk, któremu zabrali portfel z zawartością - dokumentami, kartami bankomatowymi i prawie 1 tys. zł.

29-latek usłyszał zarzut rozboju. - Z kolei 22-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności. Usłyszał zarzut rozboju oraz kradzieży rozbójniczej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Obaj decyzją sądu trafili na dwa miesiące do aresztu. Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności. - W przypadku 22-latka kara może zostać zwiększona o połowę - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietró

Radziu, żyć masz dla kogo, a my jesteśmy z Tobą!

Radosław Żmuda jest wychowankiem klubu piłkarskiego z Huty Dąbrowej. 35-latek stracił dziecko i żonę. Pomóżmy!

17 października okazał się jednym z najtrudniejszych dni w życiu Karoliny i Radka. Tworzyli oni wzór prawdziwej, kochającej się rodziny, przekazując dzieciom cenne wartości chrześcijańskie i życiowe. Karolina była cudowną i uśmiechniętą kobietą o złotym sercu. Kochała życie i ludzi, zawsze służyła pomocą i radą. Udzielała się w życiu społecznym, organizując różne przedsięwzięcia pozostając tym samym skromną żoną i matką. Karolina zrobiła tak wiele w tak krótkim czasie jakby czuła, że jej życie będzie trwało zbyt krótko.

Jej stan w 22. tygodniu ciąży nagle się pogorszył. 24 września trafiła do szpitala. Po tygodniu lekarze, aby uratować życie matki i dziecka musieli dokonać cesarskiego cięcia. Ciągłe trwała walka



Wspólne zdjęcie rodziny. Radosław Żmuda w ciagu chwili stracił synka oraz żonę. Możemy mu pomóc!

o ich życie, mimo tego Józio po tygodniu powiększył grono aniołków. Wciąż szukano przyczyny złego stanu zdrowia Karoliny. Po około dwóch tygodniach rodzinie została przekazana najgorsza z możliwych wiadomości - nowotwór bez możliwości żadnej próby leczenia.

Karolina została wypisana do domu, aby spędzić z mężem i dziećmi ostatnie dni życia. 17 października zmarła w wieku 35 lat w domowym zaciszu, otoczona najbliższą

Link do zrzutki znajduje się na naszej stronie www.lukow.24.pl. Żeby wspomóc Radosława wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl/tcmpvw

rodziną. Osierociła trójkę wspaniałych dzieci: córkę Alę (10 lat), syna Jasia (8 lat) i córkę Anię (5 lat). Radek został sam z dziećmi pogrążony w ogromnym bólu i smutku. Rodzina przeżywa ból, który przeszywa serca, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiał martwić

się sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością.

Warto wspomóc Radosława. Założona została zrzutka. Każdy może wrzucić swój grosz, by wspomóc młodego człowieka w wychowywaniu dzieci.

mp

Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

Opole Lubelskie: Tymczasowo aresztowani zostali dwaj mężczyźni, którzy wspólnie napadli na wracającego ze sklepu 60-latką.

Do zdarzenia doszło w Poniatowej w lipcu.

- 60-latek z gminy Poniatowa został napadnięty przez dwóch mężczyzn, kiedy wracał ze sklepu. Mężczyźni mieli używać wobec niego siły, a ich łupem padł zakupiony przez mężczyznę alkohol - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. - Policjanci z Komisariatu Policji w Po-

niatowej zatrzymali w lipcu jednego ze sprawców rozbój, 65-latkę z gminy Poniatowa, który decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

W czwartek (12 października) policjanci zatrzymali drugiego mężczyznę - 49-latkę z gminy Poniatowa. Został aresztowany na trzy miesiące. Za przestępstwo rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do więzienia na ponad rok trafił sam pokrzywdzony. Jak się okazało 60-latek z gminy Poniatowa był poszukiwany.

Joanna Niecko



Areszt dla dwóch mężczyzn za rozbój. Do więzienia trafił też sam pokrzywdzony

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił - przekonywał adwokat oskarżonego

Zadał Paulinie dwa śmiertelne ciosy nożem. Oskarżony: Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy

Bartosz J. zabił swoją partnerkę podczas spotkania ze znajomymi. - Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało - kajał się oskarżony przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie. - Wyrok 25 lat pozbawienia wolności powinien zostać utrzymany - odpięra prokuratura.

Do tej tragedii doszło 20 września 2021 roku w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Bartosz J. i jego partnerka Paulina przyszli w odwiedziny do znajomych. Uczestnicy spotkania nie żałowali sobie alkoholu. Bartosz J. wziął także dwie tabletki klonazepamu, silnego leku psychotropowego.

Miedzy oskarżonym i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość. W pewnym momencie mężczyzna w przedpokoju mieszkania wyprowadził dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Pomimo wezwanej na miejsce zdarzenia pomocy, kobieta wkrótce zmarła.



- Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiegokolwiek krzywdy - powiedział na koniec procesu Bartosz J.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności.

Biegli nie przekonali obrony

Wyrok ten zakwestionował obrońca oskarżonego, ponieważ wymierzona Bartoszkowi J. karę uważa za zdecydowanie zbyt surową. Adwokat wnioskował o dopuszczenie dowodu opinii biegłego toksykologa. Chodziło o dowiedzenie, że zażycie substancji psychotropowej w połączeniu z alkoholem mogło doprowadzić do zaburzenia świadomości i poczy-

talności oskarżonego. Sąd jednak oddalił ten wniosek, uzasadniając, że w tej sprawie zgromadzono już wszelkie niezbędne opinie biegłych.

Obrońca zwracał uwagę na zachowanie oskarżonego tuż po zdarzeniu.

- Miał możliwość ucieczki, dalszego zacierania śladów, ale tego nie zrobił. Gdy do mieszkania weszli ratownicy medyczni, był pochylony nad żyjącą jeszcze Pauliną, mówił zróbcie coś, uratujcie ją. To przeczy tezie, że był to planowany czyn oskarżonego. To był zamiar nagły, w wyniku jakiejś sprzeczki, burzliwego spot-

kania. Chodziło o zaszłości, historię związków z innymi kobietami - powiedział adwokat Stanisław Estreich w mowie końcowej, wygłoszonej w miniony czwartek, 19 października.

15 lat pozbawienia wolności - takiego wyroku dla Bartosza J. oczekuje jego obrońca.

Jest mu bardzo przykro

Na zakończenie procesu głos zabrał też oskarżony. Został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Głowa ogolona na łyso, na szyi złoty łańcuch. Ubrany w jeansy i czarną sportową bluzę.

- Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co się stało. To wielka tragedia dla mnie i jej rodziny. Do tej pory jest mi ciężko uwierzyć, i żyć z tym, że ja przyczyniłem się do śmierci Pauliny. Nigdy nie miałem zamiaru zrobić jej jakiegokolwiek krzywdy. Bardzo proszę o danie mi ostatniej szansy i wymierzenie mi niższej kary - zaapelował do sądu Bartosz J.

To nie jest okoliczność łagodząca

Według prokuratury wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie należy utrzymać w mocy.

- Obrona wskazuje na niepamięć. Tymczasem zaraz po zdarzeniu oskarżony nakłaniał, by jego znajoma m.in. schowała nóż. Nawet połączenie alkoholu z lekami nie jest okolicznością łagodzącą. Wymiar kary jest prawidłowy - uzasadniła prokurator Dorota Brzozowska-Fałek z Prokuratury Lublin-Północ w Lublinie.

Wyrok w tej sprawie zapadnie pod koniec października.

Dominik Smagała

Puławy: Spowodował kolizję i uciekł

Trzy promile alkoholu w organizmie miał 52-latek z powiatu kozienickiego, który renault uderzył w tył bmw.

Do zdarzenia doszło we wtorkowy wieczór (17.10.) na ul. Lubelskiej w Puławach. Na skrzyżowaniu z ul. Zieloną zatrzymało się BMW i oczekiwało na zmianę świateł. Wtedy w tył osobówki uderzyło renault, a kierujący wysiadł z auta i zaczął uciekać w stronę ul. Centralnej. W renault pozostał jedynie pasażer śpiący na siedzeniu obok kierowcy.

Kierowcy BMW nic się nie stało, natychmiast zawiadomił policję. W tym samym czasie ze służby wracał funkcjonariusz Wydziału Prewencji. Gdy zorientował się, co się stało, ruszył w pogoń za uciekinierem, wkrótce go dogonił i przyprowadził na miejsce kolizji.

Badanie alkomatem oraz sprawdzenie w policyjnych systemach wyjaśniło powód jego ucieczki.

- Miał 3 promile alkoholu w organizmie, a prawo jazdy zostało mu zatrzymane pod koniec września za to samo przestępstwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

- Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - zwraca uwagę prokurator

Zabił przyjaciela, a później zmyślił historię o BMW. Prokurator chce dla niego surowej kary, obrona chce uniewinnienia

Znali się od dziecka, ale wszystko przerwała tragedia z marca ub.r., gdy Karol G. śmiertelnie ugodził nożem Daniela, a później próbował zmylić śledczych. Sąd pierwszej instancji skazał go za to na 16 lat pozbawienia wolności. Prokurator postuluje dużo surowszą karę, obrońca 21-latkę przekonuje, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

To był jeden z wielu podobnych wieczorów, które Karol G. i Daniel M. spędzali razem, imprezując. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego. Młodzi mężczyźni znali się od dziecka...

Doszło do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza 11-letnia siostra. Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. otworzył drzwi i zadał mocny cios nożem w brzuch pokrzywdzonego.



- Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego - mówi o Karolu G. (na zdjęciu z prawej) mecenas Mariusz Janiga (na zdjęciu z lewej), jego obrońca

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Lista zarzutów wobec Karola G. była dłuższa niż zabójstwo Daniela M. Obecnie 21-letni mieszkaniec Ludwina został oskarżony o to, że kilkadziesiąt godzin przed zadaniem ciosu nożem przyjacielowi, pobił partnerkę pokrzywdzonego. Kolejny zarzut dotyczył posiadania narkotyków - zarówno w domu oskarżonego, jak i w skrytce w drzewie nad rzeką Wieprz w Łęcznej znaleziono kilkadziesiąt gramów kłefedronu.

Karol G. nie przyznawał się do zarzuconych mu czynów. Policjantom, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia,

zmyślił historię o trzech tajemniczych napastnikach z BMW, którzy śmiertelnie ranili jego kolegę.

„Nie ma mowy o obronie koniecznej”

Sąd Okręgowy wydał wyrok w tej sprawie w czerwcu br., uznając Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów kłefedronu. Został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Mężczyzna został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrą oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł na wzięcie.

„Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni”

Apelację od tego wyroku złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G.

Prokurator twierdzi, że sąd popełnił błąd, uznając, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabicia Daniela M., a nie z zamiarem bezpośrednim.

- To był odwet za to, co stało się chwilę wcześniej, gdy Karol G. został pobity przez Daniela M. Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym. By zadać z dużą siłą cios. Nie było zamachu na dobro czy mienie Karola G., nawet na elewacji czy szybach nie było śladów uszkodzeń. To było zachowanie przemyślane, nie można mówić o stanie silnego wzburzenia. Oskarżony miał telefon, mógł zadzwonić po pomoc, policję. Wybrał inną drogę - uzasadniał prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Oskarżyciel publiczny domaga się dla Karola G. 25 lat pozbawienia wolności.

„Żałuje, przeprosił najbliższych Daniela”

Z kolei obrońca 21-latkę dowodzi, że ten działał pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami.

prokurator Paweł Majka

Prokuratura Rejonowa w Lublinie

Sprawca świadomie wybiera narzędzie zbrodni, nie mając żadnych przesłanek, by wychodzić na dwór z długim nożem kuchennym

mi, do tego w ramach obrony koniecznej.

- Daniel M. wtargnął na jego posesję, wcześniej dotkliwie pobił go butelką po głowie. Bał się bicia, agresji, bał się o życie swoje oraz siostry, która była w domu. Pokrzywdzony był pod silnym wpływem środków odurzających. Był agresywny, dobijał się, wyzywał, stukał do szyb, groził pozbawieniem życia. Karol G. działając w pewnym rodzaju afektu, będąc pod wpływem wzburzenia, wziął nóż - przekonywał adwokat Mariusz Janiga.

Mariusz Janiga

adwokat oskarżonego

Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny

Zwrócił uwagę na to, że oskarżony zadał wyłącznie jeden cios.

- Następnie pomógł przejąć się pokrzywdzonemu, wezwał pogotowie. Podjął czynności mające na celu ratowanie

życia Daniela M. Karol G. nigdy nie był karany, ma dobrą opinię - zaznaczył obrońca oskarżonego. - Nie mógł przewidywać, że ta obrona mogła doprowadzić do takich następstw, jak śmierć pokrzywdzonego. Karol G. żałuje, przeprosił najbliższych Daniela M., jest gotów naprawić krzywdę. Pochodzi z dobrej rodziny - ojciec to górnik, matka pracuje w sklepie. Niestety, w wyniku okoliczności doprowadził do takich następstw - dodał.

Adwokat domaga się uniewinnienia Karola G. ewentualnie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Na wolność?

W ubiegłym tygodniu dobiegał końca okres tymczasowego aresztowania Karola G. Jego obrońca postulował, by 21-latkę wypuścić na wolność.

Sąd przychylił się do argumentów prokuratora i nie wypuścił mężczyzny. Wyrok w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

Dominik Smagała

Strzelał z broni pneumatycznej do ludzi przed restauracją

Janowscy policjanci zatrzymali 40-latkę, który pod jednym z lokali gastronomicznych wdał się w awanturę z innymi klientami, a później kilkakrotnie strzelił w ich kierunku z broni pneumatycznej.

Jak informuje policja, do zdarzenia doszło w ubiegły poniedziałek przed godziną 19. Dyżurny janowskiej komendy został powiadomiony o strzelaniu przy jednym z lokali gastronomicznych w Janowie Lubelskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że w trakcie oczekiwania na złożone zamówienie pomiędzy kilkoma mężczyznami wywiązała się awantura. Awanturujący się mężczyzna w pewnym momencie wyciągnął przedmiot przypominający broń. Wówczas pozostali mężczyźni wyszli z lokalu i tam czekali na zamówienie. Kiedy je odebrali i chcieli odjechać samochodem, agresor strzelił w kierunku ich auta, rozbijając szybę. Następnie wycelował broń w kierunku 30-latkę, raniąc go w głowę i nogę.

Ranny 30-latek został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Szybkie działania policjantów doprowadziły

do zatrzymania napastnika. Jest nim 40-letni mieszkaniec gminy Janów Lubelski. W chwili zatrzymania miał ponad półtora promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli broń pneumatyczną, którą posługiwał się sprawca. Została przesłana do badań.

- 40-latek usłyszał już zarzut uszkodzenia ciała, narażenia na niebezpieczeństwo i kierowanie groźb. Prokuratura zastosowała wobec niego dozór policji - informuje aspi-rant sztabowy Faustyna Łazur z janowskiej policji.

(McM)

Powiat bialski: Czołowo zderzył się z ciężarówką. Poniósł śmierć na miejscu



19 października na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Żabce, 49-letni kierowca VW Caddy zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z ciężarówką. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Ciężarówką scania kierował 48-latek. Był trzeźwy. Nie doznał obrażeń ciała.

(McM)

Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony

Profesjonalista. Żywa legenda piłki ręcznej w Polsce. Michał Jurecki pożegnał się z parkietem. 39-letni rozgrywający zakończył występy na najwyższym poziomie. To właśnie z nim w składzie przeżyaliśmy największe sukcesy handballu w ostatnich latach. Reprezentant Polski. Młodszy brat byłego zawodnika i trenera Azotów - Bartośza Jureckiego.

Pożegnanie „Dzidziusia” miało miejsce przed meczem ORLEN Superligi pomiędzy Azotami a Chrobrym Głogów. Co ciekawe, tego dnia zmierzył się ostatni i pierwszy klub 39-latką w profesjonalnej karierze. Michał w bardzo wzruszających słowach podziękował kolegom z drużyny, sztabowi trenerskiemu, pracownikom oraz zarządowi klubu, a także zwrócił się do wszystkich obecnych w hali kibiców, dziękując im za całe okaza-



Michał Jurecki powiedział „stop”

ne wsparcie i doping przez wszystkie lata występów w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

Na koniec zaznaczył, że nie żegna się z piłką ręczną, a po prostu zobaczymy go w innej roli. Kolejnym elementem pożegnania było ostatnie wejście Michała Jureckiego na boisko w roli zawodnika, gdzie oddał „pierwszy rzut”, który w jego wykonaniu można powiedzieć, że był „ostatnim rzutem Michała Jureckiego”.

Podziękowania

Wywiad Michałem Jureckim można obejrzeć na naszej stronie internetowej. Chciałbym serdecznie podziękować za pomoc w realizacji Danielowi Krawczykowi. Słowa wdzięczności dziękuję również Adamowi Winiarczykowi za pomoc merytoryczną.

mp



ROZMOWA Z Michałem Jureckim, byłym zawodnikiem Azotów Puławy

Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem

W Michał, dlaczego powiedziałeś „stop”?

- Jak dobrze wiemy, poprzedni sezon był dla mnie pechowy. Kontuzja, potem jej odnowienie. Plan był taki, żeby wrócić na trwający obecnie sezon. Pod koniec okresu przygotowawczego kontuzja lekko odnowiła się. Nie było to wielkie złamanie, ale dało mi to do myślenia. Z każdym dniem przechodzenia tej kontuzji miałem z tyłu głowy myśl, czy to nie jest czas, by to zakończyć. Spędziłem 20 lat na parkiecie. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że zawsze daję z siebie sto procent i nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej. Jeśli nie grałbym na maksa, oszukiwałbym sam siebie. Do tego dochodziła myśl: a co, jeśli jeszcze raz doznam kontuzji? Zdrowie jest tylko jedno, jest mi potrzebne nie tylko w sporcie, ale i w życiu codziennym. Kilukrotnie spotkałem się z prezesem Jerzym Witaszkiem, pokazałem mu swoją wizję, on również wypowiedział swoje zdanie. Bardzo dziękuję mu za to, że szybko doszliśmy do porozumienia. Rozchodzimy się w przyjacielskich stosunkach. Nadszedł czas, by podziękować.

W Kiedy podjąłeś decyzję? Kiedy przygotowałeś zdjęcie czarnych stabilizatorów (model butów do piłki ręcznej), które obiegło świat?

- Zdjęcie zrobiłem rano. Nie wiedziałem, co wrzucić. To był spontan, spontaniczne rzeczy są najlepsze. Nie lubię się rozpisywać, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Krótko i na temat: game over.

W Ta decyzja była podjęta kilka, kilkanaście dni temu?

- Już od trzech-czterech tygodni rozmyślałem, rozmawiałem z żoną i bratem Bartoszem. Pytałem, co on myśli na ten temat. Taka decyzja nie była łatwa, to był proces. Wydaje mi się, że był to najlepszy czas. Powiedziałem przed sezonem, że będzie to mój ostatni rok na parkiecie i zrobię wszystko, by go rozegrać i spełnić cele postawione przed drużyną.

W Ale mogłeś zostać w klubie, pobierać wynagrodzenie, leczyć się. Ale to nie jest charakter „Dzidziusia”?

- Leczenie dobiega końca. Pieniądże to nie wszystko. Teraz będę miał nieco więcej czasu dla siebie i rodziny, co jest dla mnie ważne. Moje dzieci są szczęśliwe, bo od środy jestem w domu cały czas. Nie, że za chwilę będę musiał gdzieś jechać. To napawa mnie wielką radością. Żadne pieniądze mnie nie skuszą, by było inaczej.

W Masz plan B?

- Niejednokrotnie miałem w życiu plany B, ale nigdy go nie wdrażałem. Nie spotykały mnie rzeczy gorsze, niż te, które planowałem. Życie należy planować, ale wszystko może ulec zmianie.

W Wróć do momentu opublikowania zdjęcia. Telefon zwariował? Dalej wariuje?

- Dwa dni po ogłoszeniu jest już spokojnie. W środę telefon się wręcz palił. Dzwonili koledzy, znajomi, przyjaciele, dziennikarze. Cały dzień byłem pod telefonem. Był to najtrudniejszy dzień w mojej karierze. Żadne porażki nie przyniosły mi tyle bólu, co decyzja. Nie uroniłem łzy, a po prostu ryczałem.

W Michał Jurecki płakał?

- Prawdziwi mężczyźni płaczą.

W W piątek było pożegnanie. Wiele osób przyszło na mecz specjalnie dla Ciebie...

- To na pewno bardzo miłe. Czytałem wiele komentarzy w internecie, łezka kręciła się w oku, że robiąc to, co kocham, przysporzyłem wielu ludziom radości. To moja pasja, hobby, które przerodziło się w pracę. Ale najlepiej robić to, co się kocha. Tak było w moim przypadku i teraz nie wyobrażam sobie nie zostać w piłce ręcznej.

W Jak będziesz wspominał lata spędzone w Puławach?

- Czuję się tu bardzo dobrze. Przychodząc do klubu, miałem parę wiosenek na karku. Ale zawsze chciałem sobie i wszystkim udowodnić, że jeszcze mam w sobie to coś. Kontuzje nieco pokrzyżowały plany.

Pierwsze dwa sezony były udane, zrealizowaliśmy cele. Cieszę się, że do swojej bogatej kolekcji mogłem dodać dwa medale.

W Gdzie trzymasz trofea?

- Jeden z medali z Puław ostatnio znalazłem w samochodzie. Słuchałem kiedyś wywiadu z Carlo Ancelottim. Powiedział, że nie lubi wieszać i oglądać medali, że na to przyjdzie czas po karierze. Ja odkładałem je na bok i myślałem o kolejnych, nie chciałem zadowalać się tym, co mam. Czas na wspomnienie tych 20 wspaniałych lat przyjdzie.

W Czy wzorem Twoich kolegów na półkach może pojawić się biografia podsumowująca karierę?

- Nigdy o tym nie myślałem. Nie wiem, czy do tego siądę i ciężko mi o tym powiedzieć.

W Jak teraz będą wyglądały twoje dni? Wcześniej wyjeżdżałeś z domu rano, wracałeś wieczorem. A teraz?

- Na początku chciałbym trochę odpocząć, przemyśleć sobie pewne sprawy. W ostatnich tygodniach dużo się działo, było mnóstwo emocji związanych z moim końcem kariery. Jutro usiądę w domu, zapalę cygaro, wypiję lampkę wina i whisky i będę dumny, że tak dobrze spożytkowałem te 20 lat i moją energię, którą nadal mam w sobie. Wiele osób twierdzi, że gdyby nie ta kontuzja, mógłbym grać jeszcze kilka lat. Moim hobby jest wędkarstwo, mam nadzieję, że na to też znajdę czas. Pogoda jest już jesienna, ale dla chcącego nic trudnego.

W Jaką największą rybę złapałeś?

- 27 kilogramów na jednym z najstarszych sztucznych łowisk w Polsce w Pstrąonej koło Rybnika. Jeden ze znajomych mnie tam zaprosił i udało mi się taką sztukę złowić.

W Co jest takiego w wędkarstwie?

- Tu nie chodzi o samo łowienie ryb. Cisza, spokój, relaks. Na co dzień miałem dużo emocji w swoim życiu zawodo-

wym, dużo się działo. To był mój czas. Niejednokrotnie jeździłem przed treningiem na kilka godzin na ryby. Warunki survivalowe to coś, co lubię. Od dzieciństwa z tatą, dziadkiem, bratem Marcinem jeździliśmy na ryby. Moja starsza córka nie jeździ na ryby, a młodsza bardzo chętnie. To moje hobby numer jeden, ale planuję też powrót do drugiego. Jest nim gra w golfa. Na to też trzeba spokoju. Nie rywalizujesz z nikim, tylko samym sobą, by uderzeń było jak najmniej. Niestety nie miałem kija od dłuższego czasu w rękach, trzeba będzie to nadrobić.

W Jesteś zadowolony ze swojej kariery?

- Tak i nie. Patrząc na jej przebieg i wykorzystywanie swoich pięciu minut, to zrobiłem to bardzo dobrze. Ale zacząłem grać w wieku 16 lat, co gdybym zaczął grać wcześniej, trafił na jeszcze lepszych trenerów? Nie chcę nikomu ujmować, ale czasami na prawdziwego trenera trafia się później. Co, gdybym od samego początku, miał szkoleniowców z najwyższej półki? Czy może grałbym na jeszcze wyższym poziomie?

W Niektórzy w tym wieku są już w reprezentacji.

- Chłopcy w tym wieku idą do szkół mistrzostwa sportowego, a ja wtedy poszedłem na pierwszy trening.

W Jak on wyglądał?

- Znałem piłkę ręczną, często chodziłem na treningi i mecze brata. Pamiętam, gdy był juniorem. W pewnym momencie jeden z trenerów zaprosił mnie na trening, widział moje warunki fizyczne. Poszedłem i absolutnie nie żałuję.

W Wtedy piłka ręczna była inna...

- Dziesięć lat temu również. W okresie covidu puszczano stare transmisje. Oglądałem wtedy mecze z 2007 roku i mówiłem: Boże, jaki ten sport był inny! A co jeszcze sześć wcześniej? Sport się cały czas rozwija, jest bardzo szybki. Dyscyplina idzie do przodu.

W Co najcenniejszego wygrałeś na boisku? Liga

Mistrzów czy któryś z krąków z kadrą?

- Każdy miał swój smak. Pierwszy medal smakował pięknie, zwłaszcza że w 2007 byliśmy czarnym koniem. Liga Mistrzów, którą wygraliśmy w niesamowitych okolicznościach... Do dziś nie obejrzałem tego meczu w całości. Mam płytę z całego final four sprzed siedmiu lat. Może teraz usiądę i to obejrzę. Widziałem urywki, powtórki rzutów karnych. Ale nie miałem okazji obejrzeć całości... Miło też, że historia zatacza koło, bo pierwszy medal zdobyłem z Chrobrym Głogów. Pierwszy klub w profesjonalnej karierze. Na meczu z Głogowem zakończyłem karierę.

W A największa porażka, gdy uroniłeś łzy?

- Oprócz zakończenia kariery najgorszym momentem była informacja, gdy na igrzyskach w Rio okazało się, że nie ma szans na powrót do gry w Rio. Byłem po najlepszym sezonie w karierze, byłem on fire. Czuję, że mogę wziąć piłkę i zrobić, co trzeba. Dużo ludzi mówi, że byłby wtedy medal. Możemy gdybać. Pamiętam, że gdy się dowiedziałem, że nie ma szans na grę, poszedłem pod prysznic i płakałem.

W Nie będziesz już grał w meczach o punkty. Ale czy zobaczymy cię w meczach charytatywnych, specjalnych?

- Oczywiście, czemu nie. Rok temu brałem udział jako trener w meczu charytatywnym. Jeśli pojawi się taka opcja, chętnie wejdę na parkiet i pobawię się piłką.

W Zdasz sobie sprawę, że odchodzi ostatni z wielkich. Cieszymy się, że mamy reprezentację, ale nie jest to ten poziom, jak za waszych czasów.

- Dlatego chcę pozostać w sporcie, bo to coś, co kocham i na czym się znam. Chcę pomóc w budowie powrotu reprezentacji na salony. Mamy dobre drużyny klubowe, ale wiemy, że jako reprezentacja nie jesteśmy w tym miejscu, w jakim byliśmy. Chcę pomóc,

ale w jakiej roli? Póki co dajcie się nacieszyć końcem kariery.

W Czy możliwe, że zagracie przeciwko sobie jako trenerzy z bratem?

- Oczywiście. Dlaczego nie? Zawsze powtarzałem, że chcę być trenerem. Nie wiadomo, czy w Superlidze, czy może trenerem młodzieży.

W Pamiętasz, gdy rozdałeś swój pierwszy autograf?

- Pewnie było to w Głogowie, ale jak, komu, gdzie – nie pamiętam.

W Zdasz sobie sprawę, jaką wartością jesteś. Odchodzi ktoś wyjątkowy.

- Bardzo mi miło. Zdam sobie z drugiej strony ja tylko biegam i rzucam. Wiadomo, jestem – nie lubię tego słowa – gwiazdą. Jestem Michał Jurecki. Nie dzieliłem się tym z wieloma ludźmi, ale lubię spędzać czas z osobami, które nie widziały we mnie gwiazdy, a sąsiada, kolegę. Nie potrzebowałem tego, lubię być traktowany jak zwykły Kowalski. Lubie być doceniany, ale nie chciałbym być postrzegany przez przyzmat sportu. Jeden chodzi do pracy do fabryki, inny biega. Moja pasja przerodziła się w pracę. Wiem, co osiągnąłem i kim jestem dla młodych adeptów piłki ręcznej.

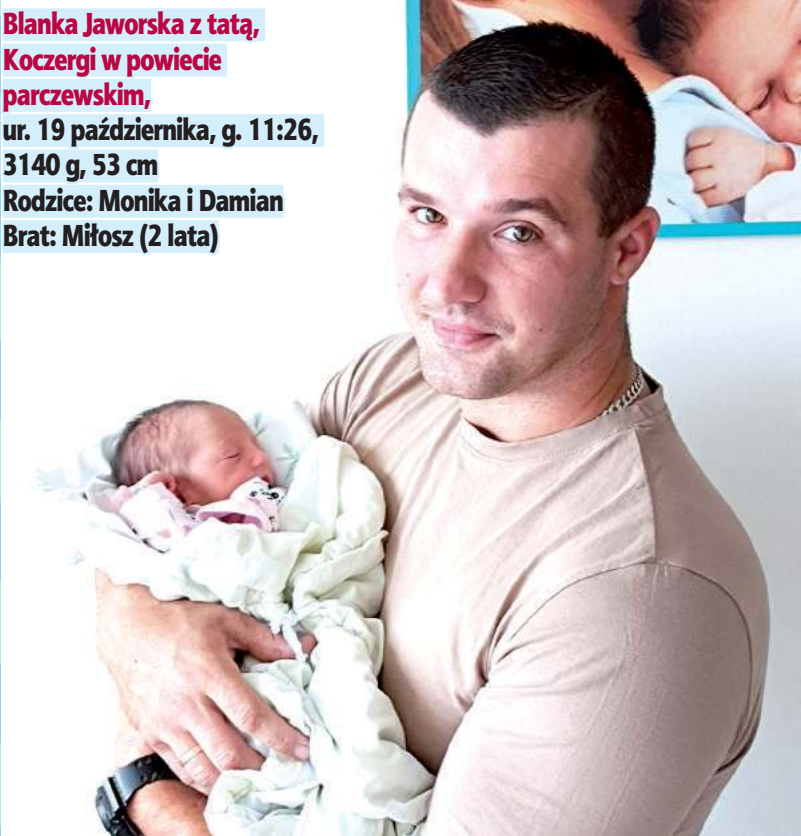
W Chcesz być traktowany jak zwykły Kowalski. Wiele razy zdarzyło się, że przepuszczano cię w kolejce?

- Na co dzień mieszkam pod Kielcami. Jestem tam znany, ludzie wiedzą, kim jestem. Dwa razy miałem sytuację, że byłem w sklepie, kobieta pytała: panie Michale, to pan? W ogóle mnie nie widziała, ale poznała mnie po głosie, twierdziła, że jest charakterystyczny. Były też sytuacje, że ludzie dziwili się moją obecnością w różnych miejscach. Przecież też jestem człowiekiem. Zdarzały się różne sytuacje, dostawałem rabaty, gratyszy. Zwykle nie było to nic wielkiego, ale było to miłe.

mp

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Blanka Jaworska z tatą,
Koczerki w powiecie
parczewskim,
ur. 19 października, g. 11:26,
3140 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Damian
Brat: Miłosz (2 lata)



Wojtek Gryczan z tatą,
Lisów, k. Lubartowa,
ur. 14 października,
g. 2:22, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Robert
(na zdjęciu)



Oliwier Zawadzki,
Serniki, powiat
Lubartów,
ur. 18 października, g. 14:20,
3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Amelia (9 lat),
Nikola (6 lat)



Aleksander Mitura,
Zakalew, gm. Kock,
pow. lubartowski
ur. 19 października, g. 6:20,
2820 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Marcel (8 lat),
Staś (7 lat)

Szpital w Radzynie Podl.



Tymon Czarnecki,
Siedliszcze, powiat chełmski,
ur. 17 października, g. 11:05,
2940 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr
Siostra: Iga (3,5 r.)



Pola Zajączkowska,
Łęczna
ur. 19 października, g. 12:35,
3,40 kg, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil



Marcelina z Wólki
Zawieprzkiej w
powiecie lubartowskim,
ur. 17 października, g. 14:53
Rodzice: Ewelina i Mateusz



Maksymilian
z Łukowa
ur. 18 października, g. 21:55,
3460 g, 56 cm



Bartłomiej Alaburda,
Paskudy, pow. radzyński
ur. 19 października, g. 13:58,
3960 g, 57 cm
Rodzice: Kinga i Kamil



Julian Dobrzyński,
Lubartów
ur. 11 października, g. 18:16,
2760 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Siostra: Klara (2 lata)



Aleksander Vitchenko,
Radzyń
ur. 18 października, 12.45,
4450 g, 58 cm
Rodzice: Katarzyna, Serhii
Rodzeństwo: Eubenia (5 lat)

Karol Kalita ma piękną żonę



Karol Kalita i jego partnerka życiowa - Paulina

Ofensywny zawodnik Cisowianki Drzewce jest już zajęty.

W sobotę powiedział sakramentalne „tak” swojej uko-

chanej Paulinie. Karol Kalita jest wychowankiem Opolanina

Opole Lubelskie. W CV ma grę w: Wiśle Puławy, Lubliniance

Rodzicom małych pacjentów będzie wygodniej. Nowe łóżka dla opiekunów w puławskim szpitalu

Od teraz rodzice, którzy razem z dziećmi przebywają w puławskim szpitalu zamiast spać na krześle czy materacu, mogą skorzystać z pięciu specjalnych łóżek. Zostały zakupione przez Fundację

Najmłodsi pacjenci oddziału dziecięcego przebywają w szpitalu najczęściej razem z rodzicami. Opiekunowie czuwają przy nich także nocą, śpiąc na krzesłach, czy materacach rozłożonych na podłodze. Ale teraz będzie im wygodniej. A wszystko dzięki Fundacji



Zakupione łóżka będą służyć rodzicom, którzy przyjdą czuwać nad swoimi dziećmi. Zakup pięciu leżanek kosztował około półtora tysiąca złotych

specjalnych łóżek, na którym będą mogli spędzić noc rodzice maluchów.

Oficjalne przekazanie mebli odbyło się w miniony wtorek na terenie SP ZOZ w Puławach. W krótkim spotkaniu wziął

udział dyrektor Piotr Rybak oraz Izabela Orzeł z puławskiej restauracji McDonalds wraz z pracownikami.

Od 2015 r. fundacja przekazała 1117 łóżek 66 szpitalom w całym kraju.

- Każdy może stać się ambasadorem misji „Aby rodzina mogła być razem”. Wystarczy zbadać potrzeby szpitala w danej miejscowości, połączyć siły np. z lokalnymi przedsiębiorcami i z pomocą Fundacji

Łączny koszt zakupu leżanek wyniósł około półtora tysiąca złotych.

- Mam nadzieję, że łóżka będą służyły długo. Fundacja stara się robić jak najwięcej, a my ją wspieramy. Mam nadzieję, że to będzie dobry początek naszej współpracy - mówiła Izabela Orzeł z restauracji McDonald's w Puławach.

/MP/Dominik Kęsik

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Jak wyglądał kocki rynek przed wojną (cz. I)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

...Urodziłem się w Kocku w 1906 roku. Moje najwcześniejsze wspomnienia z dzieciństwa, z czasów, gdy miałem pięć, sześć lat, to same ciepłe i piękne dni. W czasie zimowych mrozów nie wychodziłem z domu. Ech, jasne, złote lato!

Spacer po kockim rynku

Rynek jest spokojny i senny, skąpany w słońcu. Cisza. Jeśli się wsłuchasz, usłyszysz bzyczenie muchy. Otwarte drzwi sklepów wyglądają jak ciemne oczodoły. Z kilku sklepów słychać dźwięki. Żona Rokhele Kantora z kilkoma sąsiadkami siedzi przed sklepem żelaznym kantora Josefa Mayera. Są całkowicie pochłonięci niekończącą się rozmową. Na drugim końcu, w sklepie spożywczym Israela Mendla, jak zwykle zawalonym pudłami, tragarze głośno sapią, popisując się swoją siłą. Na środku rynku znajdują się dwa drewniane stragany, w których Berisz i Jankiel Markhewke sprzedają wodę sodową z głośniejszych syfonów. Po drodze do chederu, na rogu rynku, przy wejściu na ulicę Białobrzezką (potem Berka Joselewicza), mijam stoiska zastawione wypiekami. Brzęczące czarne muchy kręcą się nad pokrytymi cukrem ciasteczkami, przyskadzając próbującym zdrzemnąć się kobietom. Zaczynają żyć stragany z owocami po obu stronach Jatecznej: co jakiś czas pojawia się klient, który kupuje jabłko, gruszkę czy śliwkę. A potem rynek natychmiast wraca do drzemki. Aż tu nagle jedna koza zakrada się do straganu i próbuje zwędzić jakieś owoce. Wybuch dzika awantura! Żona Bociana Mendla, Mala Feyge, ich córki i my, chłopcy z chederu, goniemy najszybciej, jak umiemy, próbując dogonić kozę! I nagle znajduję się w ciasnej uliczce, w której mieszka Icie Mayer, mój nauczyciel.

Kocki cheder, czyli szkoła dla chłopców

Mój pierwszy nauczyciel, Icie Mayer, był niski i gruby. Utykał i zawsze był zadowolony z życia. Najmocniej liczył na *kadisz*, czyli syna. Ale mimo że jego żona, która mrużyła jedno oko, co roku dostarczała mu kolejną córeczkę, nie psuło to jego dobrego humoru. Czasami stawał się bardzo wesoły i trzymając jedną rękę za uchem, śpiewał jedną ze swoich ulubionych piosenek:

Der rebenyu hot mikh geheysn, geheysn

Niselekh opraysn, niselekh opraysn.

Hoykh zenen di beymelekh, Kleyn zenen di yidelekh, Kenen nisht dergreykhn, Kenen nisht dergreykhn.

czyli:

Nasz rabin mi kazał, kazał mi nazbierać trochę orzechów, nazbierać trochę orzechów.

Ale drzewa były duże.

Mali Żydzi byli mali

I nie mogli sięgnąć

I nie mogli sięgnąć.

My, chłopcy z chederu, bardzo lubiliśmy naszego nauczyciela i często śpiewaliśmy razem z nim. Icie Mayer zabierał nas także ze sobą, abyśmy, kiedy kobiety rodziły, odmawiali *Krias shema*. Przewodniczył nam w śpiewie *Hamalakh HaGoel Oti* (modlitwy za narodzone dziecko - przyp. ZS). Zналиśmy to na pamięć i śpiewaliśmy razem z nim. Na koniec głośno krzyčeliśmy: „Dobranoc chłopcu” i ten dźwięk niósł się po całym mieście.

Po Icie Mayerze uczyłem się u Majera Ajzika, Efraima Mojeła, Shyele (młodego nauczyciela) i wreszcie u Pinkhesa Itla. Spośród nich wszystkich najlepiej zapamiętałem mojego pierwszego nauczyciela, Icie Mayera.

Modły u chasydów

W mojej głowie pojawiają się wspomnienia domu modlitw radzyńskich (większość kockich Żydów była uczniami kockiego rebe, ale był też dom modlitwy, gdzie zbierali się „wyznawcy” radzyńskiego cadyka Leinera - przyp. ZS) chasydów. Chodziłem tam z ojcem. Wciąż dźwięczy mi w uszach głos Jakowa Lejba, schludnego i szanowanego starszego Żyda, śpiewającego na ambonce „*Lekha dodi*”. Dołączałem swoim dziecięcym głosikiem i czułem się bardzo dorosły. Kiedy wszyscy zaczęli śpiewać, miałem wrażenie, że śpiewałyśmy całe las.



ה„חצר” של ר' יוסלע מורגנשטרן
דעם לעצטן קאצקער רבינס הויף און ישיבה

Przedwojenne zdjęcie tzw. domu cadyka w Kocku. Wedle tradycji to tutaj miał mieszkać słynny Menachem Mendel Morgenstern, przywódca kockich chasydów i jeden z najwybitniejszych cadyków na ziemiach polskich. W wieżycze rzekomo miał spędzić dwadzieścia lat w dobrowolnej klauzurze, obrażony na świat, który nie przyjął jego nauk. W rzeczywistości malowniczy budynek na skrzyżowaniu pięciu ulic został zbudowany po śmierci Mendla

Historia wspólnoty żydowskiej w Kocku sięga najpewniej połowy XVI wieku

Był to w piątkowy wieczór, już po kolacji. Moi rodzice i bracia spali. Świece szabatowe wypaliły się, ale duża lampa oliwna na stole ciągle się paliła. Z kafelkowego pieca biło przyjemne ciepło. Nie mogłem zasnąć. Wszystkie moje zmysły wypełnione były anielskim śpiewem. „*Lekho dodi likras kalo - Przyjdź, mój umiłowany, na spotkanie oblubienicy, powitajmy oblicze Szabatu*” (pieśń śpiewana na początek szabatu - przyp. ZS). Usiadłem i próbowałem dociec, skąd płynie ta piosenka. Byłem w transie. Śpiew płynął ze mnie. „*Kol atsmosay toymarno - Wszystkie moje kości głoszą Twoją wielkość*”.

Szabatowy poranek

W sobotnie poranki dom modlitw zmieniał swój wygląd. Mężczyźni zasiadali przy długim stole i czytali cotygodniowy fragment Tory na melodię będącą połączeniem szabatowej i dni powszednich. Mordele Kaveblum, mały garbaty Żyd o szerokim czole i przystojnej twarzy, opierał się o pulpit, pogrążony w religijnej lekturze. Od czasu do czasu przywoływał mojego ojca i elegancją, białym wskaźnikiem pokazywał coś w tekście, uśmiechając się zadowolony z własnej

nowatorskiej interpretacji. Byłem taki dumny ze swojego ojca... Latem, w szabatowe wieczory, przed modlitwami *Minkhe*, mój ojciec szedł brukowaną drogą do „radzyńskiej” sali modlitw z kilkorgiem starszej młodzieży i rozmawiali, i rozmawiali... Słowa takie jak „Haskala” (czyli ruch oświeceniowych, skłonnych do modernizacji Żydów) oraz „tradycja” wypełniły cichy wieczór. Szedłem za ojcem, nie rozumiejąc z ich wzniosłej rozmowy ani słowa.

Jak postęp zawiązał do Kocka

Kilka lat przed wybuchem I wojny światowej mój ojciec otworzył w Kocku filię petersburskiego banku. Nasz dom stał się miejscem spotkań młodzieży i postępowych ludzi z miasta. Grupa spotykała się regularnie. O ile pamiętam, byli to Abraham Czarne, który został rabinem w Brześciu, Shiele Hershele, syn rabina; Yeshaye Wajsbrot; Jakow Hertz który był jeszcze bardzo młody; Dovid – Tevl Monczarz; Chaim Szyja Zaltsman i inni. Z tej grupy powstał syjonizm (stronnictwo zabiegające o utworzenie Państwa Izrael i proponujące wyjazd Żydów do Palestyny), którzy później zaczęli działać w naszym mieście. U nas ludzie zawsze dyskutowali, kłócili się i wymyślali nowe światy. Moja mama nie była z tego zadowolona. Ze swoimi prostymi poglądami religijnymi bała się, że ojciec zejdzie na złą drogę. Co ciekawe, uspokajała ją mój dziadek, Icie,

który był dość światowy, bo regularnie jeździł do Warszawy w interesach. Mówił jej, że można być dobrym Żydem i wspierać Haskalę oraz inne nowoczesne trendy. Później, gdy mój brat Jankiel zaczął uczęszczać do rosyjskiego liceum w Kocku, mama prawie wcale nie protestowała.

Ale ta postępową grupą reprezentowała jedynie niewielką część kockich Żydów. Większość, podobnie jak Żydzi, od wieków stanowczo trzymała się starego, religijnego sposobu życia.

Koccy stratedzy wojenni

W sierpniu 1914 wybuchła I wojna światowa. W Rosji nastąpiła powszechna mobilizacja.

Był to punkt zwrotny w historii, także kockiej. W pamięci utkwił mi obraz ulicy Białobrzezkiej. Urzędnik Gurtzyński wykrzykiwał nazwiska rezerwistów, których trzeba zawieźć furmankami na stację i dalej na wojnę. Płacz kobiet, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich, był straszliwy, a ja płakałam razem z nimi. Kiedy konie ruszyły, kobiety chwyciły się wozów i wleczono je dość daleko.

Mój ojciec jako jedyny miał prenumeratę rosyjskiej gazety w Kocku. Przychodziła aż z Petersburga. Do banku przychodzili Żydzi, żeby uzyskać wiadomości i śledzić wydarzenia wojenne. Wybuchły gorące spory. Niektórzy wspierali wojska cara Mikołaja, inni zaś Austro-Węgrów i Niemców. Ich głosy unosiły się pod niebo. Obie strony upierały się, że się lepiej znają na strate-



Autor wspomnień Motl Siemiatycki uczęszczał do polskiego gimnazjum, był żonaty i miał dwójkę dzieci, syna i córkę. On i jego córka Henia (obecnie Helen Neudorf), urodzona w 1935 r., przeżyli Zagładę w Warszawie, podając się za chrześcijańskich Polaków. Pierwsza żona i syn Siemiatyckiego nie przeżyli. Po wojnie Motl Siemiatycki ożenił się ponownie i przeniósł się do Montrealu w Quebecu

Sefer Kock - czyli Księga Kocka, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. Sefer Kotsk ukazała się w 1961 roku w Tel Aviwie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewish-gen.org/yizkor/Kock

Na początku XX wieku Żydzi stanowili ok. 60 procent mieszkańców Kocka

gii, jakby całe życie nic nie robili, tylko prowadzili działania wojenne. Niedługo front zbliżył się do Dębina (wtedy Iwangorodu), rosyjskiej twierdzy oddalonej o czterdzieści pięć kilometrów od Kocka. Działania wojenne trwały tam długo, a w Kocku słychać było echo grzmotu armat. My, chłopcy, zorientowaliśmy się, że jeśli przyłożymy ucho do ziemi, ich huk będzie głośniejszy i potężniejszy. Leżeliśmy na ziemi i nasłuchiwali.

...
cdn.
(tłumaczenie i śródtytuły ZS)
Zbigniew Smółko
REG

Tajemniczy wyrok na biskupa Czesława Sokołowskiego. Bór-Komorowski odmówił podpisu

Dlaczego Armia Krajowa skazała siedleckiego biskupa na śmierć?

Nie znamy szczegółowych zarzutów ani akt procesu, jaki przed sądem Polski Podziemnej wytoczono pod koniec roku 1943 wikariuszowi kapitulnemu diecezji siedleckiej, biskupowi Czesławowi Sokołowskiemu. Wiemy tylko, że zapadł najsurowszy możliwy wyrok śmierci. Po interwencji władz politycznych sprawę rozpatrzyła komisja cywilna i orzekła pozbawienie duchownego praw honorowych. Był to jedyny taki wyrok w całej Polsce. Po wojnie nikt do sprawy nie wrócił i do dziś uznaje się ją za niewyjaśnioną.

Czesław Sokołowski urodził się 9 lipca 1877 r. w Warszawie. Tam uczęszczał do szkoły średniej i Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego. Po studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu wykładał w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Warszawie i na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Pełnił też wiele funkcji kościelnych, raczej kurialnych niż duszpasterskich (m.in. kapelana więziennego, kapelana siostr kanoniczek, radcy kurialnego, cenzora książek, kierownika kancelarii konsystorza generalnego). Po otrzymaniu sakry biskupiej (1919) został skierowany do Siedlec na stanowisko biskupa-sufragana (1919-1930), a następnie wikariusza generalnego (1930-1939). W latach 1924-1925 był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dyplomatyczna afera o nominację

Pierwszy raz kontrowersje wokół biskupa Sokołowskiego pojawiły się w 1935 roku, kiedy jego kandydatura była rozważana w kontekście obsadzenia wakującej katedry sandomierskiej. Wokół sprawy jest wiele niejasności. Ówczesny konkordat dawał rządowi prawo weta wobec nominacji biskupich i ówczesne władze w tym wypadku z niego skorzystały. Powodami mogło być wsparcie przez Sokołowskiego akcji neounijnej na Podlasiu (zakładanie parafii rytu wschodniego, ale katolickich), co poczytywano jako ukrainizację katolików, ale być może zagrały względy ambicjonalne kilku ministrów, których nuncjusz miał pominąć w konsultacjach. Formalnie mówiło się o sprzeciwie samego prezydenta Mościckiego. Sprzeczne są też informacje co do stanowiska w tej spr-

wie jego ówczesnego zwierzchnika, Henryka Przeździeckiego. Można przeczytać, że serdecznie wspierał swojego biskupa pomocniczego, ale są też opinie, że było zupełnie odwrotnie. Koniec końców Sokołowski został w Siedlcach. Rządy diecezją przejął po dość niespodziewanej śmierci biskupa Przeździeckiego latem 1939 roku, kiedy ten zmarł w trakcie wizytacji plebanii w Ortelu Królewskim koło Łomaz. Nie został jednak mianowany ordynariuszem, służył jako wikariusz kapitulny.

To nie był wcale zły biskup

W pierwszych dniach wojny znalazł się przejściowo w niewoli sowieckiej (uwięziony w Siedlcach, potem piechotą pognany do Białej Podlaskiej), z której rzekomo miał zostać wykupiony za pieniądze zebrane wśród Żydów. O ile już przed wojną miał dość jednoznaczne poglądy polityczne (wiązały się z środowiskiem Frontu Morges i hallerczykami), o tyle epizod ten mógł umocnić go we wrogości do Sowietów. Jego okupacyjne rządy diecezją wywołały znaczne kontrowersje. Z jednej strony można ocenić, że podobnie, jak i przed wojną, był aktywnym, ruchliwym duszpasterzem odwiedzającym parafie, chętnie udzielającym pomocy także księżom z zachodu Polski, którzy w obawie przed prześladowaniami musieli szukać nowego miejsca służby. Wiele małych parafii miało w tym czasie po kilku wikariuszy... Z drugiej strony jednak pojawiły się już w czasie wojny zarzuty o kolaborację z Niemcami, które z czasem miały zostać podsumowane wydaniem przez Wojskowy Sąd Specjalny Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej wyroku śmierci.

Biskup nie bałował z hitlerowcami

Ani sentencja, ani uzasadnienie orzeczenia się nie zachowały, dlatego musimy przyrzeć się temu, co wiemy z innych źródeł. Podziemna prasa (najmocniejsze zarzuty pojawiły się we wrześniowym numerze „Głosu Prawdy” oraz w „Biuletynie Informacyjnym”) postawiła w 1943 roku biskupowi zarzut goszczenia w pałacu Niemców i urządzania z nimi wspólnych biesiad. Najpewniej było to jednak poważne nieporozumienie, jeśli nie zwykłe kłamstwo. Biskup bowiem nie rezydował w przedwojennej siedzibie - został z niej eksmitowany do dawnej plebanii prawosławnej na ulicy Sienkiewicza, gdzie z pewnością nie urządzano żadnych uct. W dawnej



Sprawa wydania i niewykonania wyroku śmierci przez Armię Krajową na biskupie Czesławie Sokołowskim pozostaje niewyjaśnioną zagadką podlaskiej historii

Podobne, acz nieudokumentowane formalnie zarzuty o jakieś formy współpracy z okupantem, formułowano również pod adresem kilku innych hierarchów, m.in. biskupa łódzkiego Jasińskiego, kieleckiego Czesława Kaczmarka czy częstochowskiego Teodora Kubiny. Sprawa jednak jest dość kontrowersyjna. Zwykle tłumaczone jest to obawą przed rozlewem krwi i chęcią zapewnienia bezpieczeństwa powierzonym sobie wiernym

kurii zamieszkali hitlerowcy i ich zachowanie mogło pójść na rachunek Sokołowskiego.

Żołnierze Mussoliniego w siedleckiej katedrze

Nieporozumieniem zapewne był też zarzut błogosławienia jadących na front wschodni żołnierzy włoskich. Żaden odrębny obrzęd w tym celu nie miał nigdy miejsca, być może na jedną z biskupich celebracji przyszła większa liczba umundurowanych Włochów, co zostało zinterpretowane przez polskich wiernych zbyt jednoznacznie. Skądinąd jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że radykalnie antybolszewicki biskup mógł przy tej okazji powiedzieć o słowo za dużo. Informacje o rzekomym błogosławieństwie pojawiły się w prasie podziemnej, ale potem zostały sprostowane.

Czy mógł zrobić więcej w sprawie księdza Niedziałka?

Poważniej wygląda zarzut w sprawie księdza Jana Niedziałka, bohaterskiego duchownego, wykładowcy siedleckiego semi-

Czy prześladował konspiracyjnych księży?

Zachowały się świadectwa - najistotniejsze z nich pochodzi od niezwykle zasłużonego księdza profesora Mariana Myrchy - że biskup miał karać i z rezerwą odnosić się do księży współpracujących z podziemiem, jednak nie ma w nich opisów konkretnych przypadków. Ponieważ wątek ten pojawia się też w innych źródłach (np. zachowało się kilka ulotek, w których Sokołowski pokazywany jest jako osoba współpracująca z Niemcami) można przyjąć, że siedlecki hierarcha rzeczywiście nie zachował takiej postawy, jakiej polscy patrioci mogli po nim oczekiwać. Sprawa nie jest zero-jedynkowa i jasna, jednak z pewnością coś na rzeczy było. Czy był to błąd moralności, charakteru, czy rozumu - nie rozstrzygniemy, jednak z całą pewnością byli biskupi, którzy z podobnymi wyzwaniem poradzili sobie lepiej.

Zabić biskupa - gruba sprawa...

Czy jednak wszystko to wystarczyło na uzasadnienie tak radykalnego kroku, jak przeprowadzenie postępowania przez podziemnym sądem i wydanie wyroku śmierci na biskupa? Na przełomie lat 1943/1944 Wojskowy Sąd Specjalny AK skazał go zaocznie na karę śmierci. Mieć należy na uwadze, że konspiracyjne sądy orzekały w oparciu o dość restrykcyjne procedury z zachowaniem przedwojennej kultury prawnej i z wysokimi standardami. Kara śmierci nie była jedyną możliwą do wymierzenia, od 1941 WSS mogły orzekać też pozbawienie wolności. Można więc przyjąć, że zarzut skierowany wobec osoby zajmującej tak newralgiczne stanowisko w społeczności, jakim jest katolicki biskup w Polsce, musiały być wyjątkowo poważne, dowody mocne, a sędziowie świadomi, że wykonanie wyroku (nawet jeśli nieoczywiste...) musi ponieść za sobą konsekwencje polityczne i społeczne. Jednak taką decyzję podjęli.

Infamia zamiast kuli

Zatwierdzeniu wyroku przeciwstawił się Tadeusz Bór-Komorowski. Ten oczywiście musiał patrzeć na sprawę w szerszym kontekście niż jednostkowe wymierzenie sprawiedliwości. Po jego interwencji sprawę przekazano do rozpatrzenia przez Cywilny Sąd Specjalny, a dalej przez Komisję Sądzącą Walki Podziemnej, która operowała karami honorowymi i również użyła najsurowszego środka: orzeczonego

infamii, czyli pozbawienie praw honorowych i obywatelskich.

Czego nie wiemy?

Zachowując prawo do innych interpretacji, w całej tej sprawie możliwe są dwa spostrzeżenia - albo nawet tylko domysły. Wśród podawanych w literaturze rzekomych powodów do wydania wyroku nie znajdujemy nic, co by uzasadniało podjęcie tak radykalnych i kosztownych społecznie środków. Zdarzało się, i owszem, wymierzenie sprawiedliwości księżom-kolaborantom (bo bywali i tacy: kilka skrajnych wypadków odnotowano m.in. na Wileńszczyźnie), ale przynależność do stanu duchownego ratowała od kuli. Bywało, że szkodliwemu księdzu, po zakasaniu sutanny, wymierzano np. dwadzieścia pięć sztuk czymś twardym w sepietnę i już to z reguły miało zbawienny wpływ na jego postawę polityczną. Tutaj jednak „poszło na ostro”. Albo więc o czymś niesłuchanie poważnym nie jest nam wiadomo - i przypuszczalnie nigdy się już nie dowiemy, albo też wyrok został wydany zbyt pochopnie. Przeciw temu świadczy jednak fakt, że nie podejmowano próby jego rewizji. Odmowę autoryzacji przez Komorowskiego traktować należy raczej jako quasi ułaskawienie niż podważenie samego aktu i jego treści. Po wojnie nie prowadzono żadnych dochodzeń ani śledztw skierowanych przeciw Sokołowskiemu a przeciwko możliwości przypisania biskupowi kolaboracji byłaby wielką gratką dla komunistycznej propagandy.

Samotność biskupa bez diecezji

Po zakończeniu II wojny światowej, ku niewątpliwemu rozczarowaniu Sokołowskiego, 4 lipca 1946 r. papież Pius XII mianował biskupem ordynariuszem siedleckim ks. Ignacego Świrskiego. Z formalnego punktu widzenia nie było to „odwołanie” - był do tej pory jedynie wikariuszem generalnym. Dowiedziawszy się o mianowaniu nowego ordynariusza siedleckiego, ks. Ignacego Świrskiego, zamknął się w swym mieszkaniu na trzy dni, a po wyjściu powiedział do jednego z księży: „Bóg mnie ukarał za moją pychę”. Bp Cz. Sokołowski przeniósł się wówczas do Nowego Miasta, a następnie do swej siostry mieszkającej w Michalinie pod Warszawą, gdzie w prowadził nadal pracę naukową. Nie pełnił żadnych funkcji kościelnych. Zmarł w 1951 roku i został pochowany w Michalinie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

De Amo dwa razy wpisał się na listę strzelców

W niedzielnym spotkaniu Górnika Łęczna z GKS-em Katowice padły dwie bramki, obie autorstwa obrońcy zielono-czarnych Jonathana de Amo. Hiszpan nie może być jednak do końca zadowolony ze swojego występu, bo mecz zakończył się wynikiem... 1:1.

Pierwszoligowcy wrócili do gry po dwóch tygodniach przerwy na mecze reprezentacji narodowych. „Górnicy” podchodzili do tego spotkania jako jedyny wciąż niepokonany zespół w lidze, przyjezdni ze Śląska liczyli na drugą wyjazdową wygraną w bieżących rozgrywkach.

Sporo działo się od początku niedzielnego meczu w Łęcznej, rozgrywanego w ramach 12. kolejki For-

tuna 1. Ligi. Katowiczanie kilka razy zagrozili bramce Górnika, jednak nie potrafili znaleźć recepty na dobrze dysponowanego Macieja Gostomskiego.

Skutecznością popisał się za to Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca w 37. minucie spotkania dostał piłkę w polu karnym GKS-u po wrzucie z autu Damiana Zbozenia, przełożył ją na lewą nogę i z dosyć trudnej pozycji precyzyjnie uderzył pod poprzeczkę. Piłka zatrzepotała w siatce i Górnik prowadził 1:0.

Blisko podwyższenia prowadzenia „Górnicy” byli zaraz po przerwie. Niemal z linii pola karnego mocno uderzył Adam Deja, ale piłka trafiła w słupek.

Katowiczanie dążyli do wyrównania. Dwukrotnie obili poprzeczkę bramki Górnika, po jednym z ich ataków pokazać najwyższe umiejętności musiał także Gostomski. Goście zdołali w końcu



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

To jest coś, co musimy zmienić

To jest trzeci mecz z rzędu, gdy inaczej gramy w pierwszej, a inaczej w drugiej połowie. To jest dla nas problem. I nie chodzi o to, że tracimy bramkę w końcówce spotkania, bo w piłce tak, jest, że może być na przykład jakiś rykoszet. Chodzi o to, że nie możemy się tak cofać. To jest coś, co musimy zmienić. Początek drugiej połowy był niezły, ale później oddaliśmy inicjatywę rywalom. A samą organizacją gry w defensywie nie można wygrywać meczów. Ona jest bardzo ważna, ale musimy więcej zrobić z przodu.

Górnik Łęczna - GKS Katowice 1:1 (1:0)

Bramki: de Amo 37' - de Amo 84' (s).

Górnicy: Gostomski - Zbozień (87' Pawlik), Cissé, Klemenz, de Amo, Grabowski (68' Dziwniel) - Łukasiak (68' Starzyński), Kryeziu, Deja, Żyra (78' Durmuş) - Podliński.

JADĄ DO NIECIECZY

Przed zawodnikami Górnika wyjazd do województwa małopolskiego. Bruk-Bet Termalica nie jest w tym sezonie drużyną własnego boiska - na pięć spotkań wygrała u siebie tylko raz. Zespół prowadzony przez trenera Mariusza Lewandowskiego, który pracuje z tą ekipą od czerwca br., ma za sobą serię trzech meczów bez wygranej. W poprzednim sezonie Górnik zremisował w Niecieczy 2:2, gole dla łęcznian strzelili wówczas Damian Gąska i Serhij Krykun

GKS: Kudła - Wasielewski, Jaroszek (78' Figiel), Jędrzych, Komor, Rogala (87' Danek) - Alemán (78' Marzec), Kozubał, Repka, Błąd (87' Arak) - Bergier (69' Mak).
Żółte kartki: Deja, Klemenz.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Dominik Smagała



Wyniki 12. kolejki:

Górnik - Katowice 1:1
Odra - Termalica 2:1
Stal - Zagłębie 0:0
Tychy - Podbeskidzie 3:0
Wisła - Resovia 4:1
Miedź - Płock 4:0
Chrobry - Motor 0:1
Polonia - Lechia (przełożony)
Arka - Znicz (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	12	27	18-7
2	Miedź Legnica	12	22	22-12
3	Górniki Łęczna	12	22	15-8
4	GKS Tychy	12	22	17-14
5	Wisła Kraków	12	20	27-15
6	Motor Lublin	12	19	14-17
7	Arka Gdynia	11	17	17-15
8	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	16	20-16
9	Lechia Gdańsk	11	16	17-13
10	GKS Katowice	12	16	16-13
11	Wisła Płock	12	16	15-17
12	Stal Rzeszów	12	14	15-19
13	Polonia Warszawa	11	13	18-18
14	Resovia	12	11	10-23
15	Zagłębie Sosnowiec	12	10	12-16
16	Znicz Pruszków	11	10	9-16
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	9	9-18
18	Chrobry Głogów	12	9	10-24

Następna kolejka (27-30.10.):

Motor - Odra, Płock - Chrobry, Znicz - Miedź, Resovia - Arka, Podbeskidzie - Wisła, Zagłębie - Tychy, Lechia - Stal, Katowice - Polonia, Termalica - Górnik (28.10., g. 20)

dsm

Radunia wygrała w Puławach

Wisła Grupy Azoty przegrała 0:1 z Radunią Stężycą po голу Łukasza Bogusławskiego w 7. minucie.

Puławianie przystępowali do spotkania po wysokiej porażce w Częstochowie. Jej skutkiem były zmiany w zespole Dumy Powiśla. Oprócz zmiany Maksymiliana Tkocza, który pauzował za nadmiar żółtych kartek, spotkanie z ławki obejrzeliby Danian Pavlas, Robert Janicki, Kamil Kargulewicz oraz Damian Kołtański. W ich miejsce szkoleniowiec Wisły do gry desygnował: Kamila Kumocha, Krystiana Putona, Mateusza Kaczmarka oraz Karola Noiszewskiego.

Pierwsze minuty rozgrywano w jesiennej, ale ciepłej aurze spotkania należały do gości. Przyjezdni długo nie pozwalali na wyjście ekipie Wisły Grupy Azoty ze swojej połowy i już w 6. minucie zrobiło się groźnie pod bramką Oskara Mielcarza. Po zamieszanu futbolówką trafiła pod nogi doświadczony Jakub Biskup, który zdecydował się na strzał, ale po drodze piłka otarła się o jednego z graczy Dumy Powiśla i wyszła poza pole gry.



Mateusz Klichowicz i spółka musieli pogodzić się z kolejną porażką. Tym razem lepsi od Wisły okazali się gracze Raduni Stężycy

Minutę później zespół Raduni otworzył wynik gry. Po dobrze wykonanym rzucie różnym piłka trafiła do Łukasza Bogusławskiego, który wślizgiem pokonał Mielcarza.

Puławianie długo czekali z odpowiedzią rywalom. Udało się to dopiero w 15. minucie, kiedy po centrze Krystiana Putona z rzutu różnego głową uderzał Dawid Retlewski, jednak bardzo dobrze w bramce gości spisał się Kacper Tułowicki, który odbił futbolówkę na rzut różny.

Cztery minuty później centrostrzał, który o mały włos nie zaskoczyłby Mielcarza,

dopiąć swego. W 84. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego mocno strzelił Grzegorz Rogala. Po drodze piłka trafiła w nogi de Amo, po czym wturlała się do bramki gospodarzy obok próbującego interweniować Gostomskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. To siódmy podział punktów Górnika, który wciąż pozostaje niepokonany.

się Adam Płotka i piłka po nogach wiślaków wyszła na rzut różny. Tym razem podopieczni trenera Szymona Hartmana nie wykorzystali cornera i obie ekipy schodziły na przerwę przy jednobramkowym prowadzeniu gości z Kaszuba.

W 53. minucie gry kolejny raz dobrze w bramce Raduni pokazał się Tułowicki, który odbił strzał Klichowicza. Pięć minut później kolejny pojedynek z byłym bramkarzem Olimpii Elbląg przegrał Retlewski. Goście odpowiedzieli niecelnym uderzeniem Dmytro Bashlaia, a także w 73. minucie gry strzałem Mateusza Kuzimskiego, który na rzut różny odbił Oskar Mielcarz.

Trzy minuty później w polu karnym Raduni doszło do ogromnej kontrowersji, bowiem łokciem trafiony ewidentnie został przez rywala Przemysław Skałcki i gdy wydawało się, że Łukasz Szczech wskaże na rzut karny ku zaskoczeniu wszystkich nakazał grać dalej a za żółtą kartką ukarał Mateusza Klichowicza, który nie zgadzał się z decyzją arbitra z Kobyłki.

W trzeciej doliczonej minucie gry stan meczu mógł wyrównać po podaniu do Klichowicza Damian Kołtański,

jednak ku rozpaczy kibiców przy Hauke-Bosaka chybił. W ostatnich akcjach w pole karne Raduni zawędrował nawet Oskar Mielcarz, ale po jednym z rzutów różnych młodzieżowiec wypożyczony ze Śląska Wrocław nie trafił w piłkę, a kilka sekund później arbiter z Kobyłki zakończył to spotkanie.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Radunia Stężycą 0:1 (0:1)

Bramka: Bogusławski 7'.

Wisła: Mielcarz - Flak, Noiszewski, Wiech, Kaczorowski (67' Pavlas), Kaczmarek (67' Kołtański), Puton (80' Janicki), Skałcki (80' Bortniczuk), Kumoch (80' Kargulewicz), Klichowicz, Retlewski.
Radunia: Tułowicki - Kwiatkowski (86' Potrac), Bogusławski (74' Czajkowski), Dampc, Straus, Słomka (58' Nowicki), Baszłak, Kasprzak, Biskup, Płotka (58' Rajski), Kuzimski.

Żółte kartki: Klichowicz, Noiszewski - Płotka, Dampc.

Sędziował: Szczech (Warszawa).

mp

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Radunia 0:1
Chojnicz. - Jastrzębie 1:0
ŁKS II - Skra 1:3
Stal - Olimpia G. 2:0
Stomil - Kotwica 2:1
KKS Kalisz - Lech II 2:1
Hutnik - Olimpia E. 1:0
Sandecja - Polonia 3:2
Pogoń - Zagłębie II - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI

Sandecja - Chojnicz. 1:1
Kotwica - Stal 1:0
Olimpia G. - ŁKS II 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KKS Kalisz	14	27	17-7
2	Kotwica Kołobrzeg	14	24	26-18
3	Radunia Stężycą	14	24	20-14
4	Pogoń Siedlce	13	23	22-13
5	Skra Częstochowa	14	23	16-11
6	Chojniczanka Chojnice	14	22	20-16
7	ŁKS II Łódź	14	21	23-20
8	Hutnik Kraków	14	21	17-15
9	Olimpia Elbląg	14	20	14-14
10	Wisła Puławy	14	18	19-20
11	Stal Stalowa Wola	14	18	14-15
12	Zagłębie II Lubin	12	17	16-16
13	Stomil Olsztyn	13	17	15-18
14	GKS Jastrzębie	13	13	12-17
15	Polonia Bytom	14	13	13-20
16	Sandecja Nowy Sącz	14	12	12-20
17	Olimpia Grudziądz	14	12	15-25
18	Lech II Poznań	13	12	14-26

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/29.10): Wisła - Zagłębie II (niedz., godz. 15:45), Polonia - Chojniczanka, Olimpia E. - Sandecja, Lech II - Hutnik, Kotwica - KKS Kalisz, Olimpia G. - Stomil, Skra - Stal, Radunia - ŁKS II Łódź, GKS Jastrzębie - Pogoń.

mp

REG

Historyczna wygrana koszykarek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin w bardzo dobrym stylu przywitał rozgrywki Euroligi w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmun-towskich. W pierwszym domowym meczu trwającej międzynarodowej kampanii akademicki pokonały rumuński ACS Sepsi-SIC.



Na zdjęciu Shyla Heal (z lewej)

ACS Sepsi-SIC to jedna z najbardziej utytułowanych drużyn w historii Rumunii, ale akademicki nie podeszły do potyczki z tym przeciwnikiem z nadmiernym respektem. Od początku lublinianki prezentowały szybką i skuteczną koszykówkę. I choć momentami na parkiecie brakowało nieco zrozumienia, to mistrzyni Polski prezentowały się od przyjezdnych dużo lepiej. Dzięki temu po dziesięciu minutach prowadziły 24:13, a na przerwę do szatni udały się przy wyniku 42:28.

Po zmianie stron drużyna gości nieznacznie wygrała co prawda trzecią kwartę, ale

triumf AZS UMCS nie był zagrożony nawet przez chwilę. Podopieczne trenera Szewczyka kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, umiejętniej dzieliły się piłką, przeważały w walce na tablicach i zasłużenie zgarnęły komplet punktów. – Cieszymy się z pierwszego euroligowego zwycięstwa, ponieważ zagrałyśmy dobrze jako drużyna, zarówno w strefie podkoszowej, jak i na obwodzie – przyznała Shyla Heal, najsukceszniejsza w szeregach miejscowych. – To ważny krok, we właściwym kierunku dla naszego zespołu. Wygrana przed miejscowymi kibicami była dla nas niezwykle ważna. Z trybun

patrzyło na nas wiele młodych dziewczyn, co może być bardzo ważne i inspirujące dla kolejnych pokoleń. W końcu był to historyczny, premierowy mecz tych prestiżowych rozgrywek dla miasta – dodała.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - ACS Sepsi-SIC
76:65
(24:13, 18:15, 16:17, 18:20)**
Lublin: Heal 25, Fluker 20, Gustavsson 17, Kalenik 4, Ziętara 3, Ullmann 3, Fiszer 2, Ziemborska 2, Bernath

Natomiast w niedzielę, w spotkaniu trzeciej kolejki

sezonu 2023/24 zielono-białe wysoko pokonały na własnym parkiecie MKS Pruszków. W niedzielnym spotkaniu nie mogła wziąć udziału przeziębiona główna rozgrywająca akademiczek Shyla Heal. Absencja Australijki nie wpłynęła jednak na wynik, bowiem gospodynie od początku do końca zdecydowanie nadawały ton wydarzeniom na parkiecie. Już po pierwszej kwarcie lublinianki miały 12 punktów zaliczki, natomiast na dużą przerwę schodziły przy prowadzeniu 46:29.

Po zmianie stron podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka powiększały przewagę i ostatecznie triumfowały różnicą 33 oczek. – Myślę, że kontrolowałyśmy to spotkanie, tak jak powinno to wyglądać – stwierdziła Dominika Fiszer, rozgrywająca Polskiego Cukru AZS UMCS. – Może na początku nasza obrona powinna być trochę lepsza, ale najważniejsze jest zwycięstwo i to, że minuty zostały podzielone między wszystkie zawodniczki. Wykonałyśmy swoje zadanie. Shyla się rozchorowała, ale można powiedzieć, że cieszymy się, że mogła trochę odpocząć,

bo przed nami następne wyzwania – dodała.

Już w najbliższą środę AZS UMCS czeka kolejny mecz w Eurolidze. Tym razem akademicki zagrają na wyjeździe z węgierską drużyną Diósgyőri VTK. Początek tej rywalizacji zaplanowano 25 października o godzinie 18. Z racji nadchodzącego występu na arenie międzynarodowej sztab szkoleniowy stosował w niedzielne popołudnie większą rotację niż w starciach z silniejszymi przeciwnikami. Dzięki temu sporo okazji do gry otrzymały młode zawodniczki w szeregach mistrzyń Polski.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - MKS Pruszków
88:55
(29:17, 17:12, 24:14, 18:12)**
Lublin: Ziemborska 15, Ullmann 12, Bernath 11, Fiszer 10, Ziętara 9, Gustavsson 8, Fluker 8, Kalenik 6, Jeziorna 5, Kuper 4, Adamczuk, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Kolejny udany występ

W 5. kolejce trwającego sezonu koszykarze pokonali w hali Globus zespół Tauron GTK Gliwice. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to czwarta wygrana w rozgrywkach.

Do przerwy goście prowadzili 46:43. Po zmianie stron czerwono-czarni od samego początku prezentowali świetną energię i wysoką skuteczność. Dzięki temu szybko odskoczyli punktowo rywalom, a przed ostatnią z ćwiartek tablica wyników wskazywała rezultat 79:66 na korzyść gospodarzy.

W ciągu końcowych dziesięciu minut „Startowcy” przypieczętowali zwycięstwo. A już w najbliższy piątek będziecie mogli zobaczyć ich ponownie w akcji. Do Lublina przyjedzie bowiem wice-mistrz kraju, WKS Śląsk Wrocław.

**Polski Cukier Start Lublin -
Tauron GTK Gliwice
100:93
(20:23, 23:23, 36:20)**
Lublin: O'Reilly 24, Durham 22, Benson 16, Gabrić 14, Krasuski 9, Karolak 7, Wade 4, Put 4, Pelczar, Szymański

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin z udanym początkiem

Po 185 dniach przerwy od ligowych emocji siatkarze Bogdanki LUK Lublin powrócili do meczów o stawkę. Na inaugurację sezonu 2023/24 żółto-czarni pokonali w hali Globus zespół Enea Czarnych Radom.

Dziesięciu nowych graczy w składzie, istotne zmiany w sztabie szkoleniowym (w tym na stanowisku głównego trenera) i postawiony przed drużyną cel, jakim jest awans do fazy play-off krajowej elity. Bogdanka LUK ma w rozpoczętych rozgrywkach cieszyć swoją grą kibiców i zaprezentować się lepiej, niż w poprzedniej kampanii, którą zakończyła na dziesiątym miejscu w tabeli PlusLigi. W pierwszym secie goście doprowadzili ze stanu 12:17 do 18:18 i zaciekle walczyli o wygraną. Ostatecznie jednak Bogdanka LUK triumfowała 26:24, a punkt zapewniający zwycięstwo zdobył po udanym bloku Alexandre Ferreira. W drugiej odsłonie żółto-czarni szybko odskoczyli

rywalom na cztery oczka. Tym razem podopieczni trenera Massimo Bottiego nie roztrwonili przewagi, tylko bezpiecznie kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. To zapewniło im prowadzenie 2:0.

Po 93 minutach konfrontacji kibice w hali Globus mogli pójść do domu w dobrych humorach. Ich ulubieńcy wygrali bowiem 3:0, jeszcze bardziej rozbudzając apetyty lubelskich fanów na udany sezon.

Już w nadchodzący czwartek żółto-czarni znów zagrają przed własną publicznością. Tym razem przeciwnikiem lublinian będzie ukraiński zespół Barkom Każany Lwów. Konfrontację zaplanowano 26 października o godzinie 18:30.

**Bogdanka LUK Lublin -
Enea Czarni Radom
3:0
(26:24, 25:17, 25:19)**
Lublin: Nowakowski 9, Malinowski 12, Kania 5, Komenda 1, Ferreira 5, Brand 13, Thales (libero) oraz Krysiak 4, Kędziński, Schulz

Karol Kurzępa

Szcypiornistki z kolejną wygraną

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu podtrzymały zwycięską passę. W szóstej kolejce obecnego sezonu podopieczne Edyty Majdzińskiej pokonały na wyjeździe MKS Piotrców Piotrków Trybunalski. Dzięki temu utrzymały pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych.

Biało-zielone przystąpiły do rywalizacji w województwie łódzkim po niespełna dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach. Pauza na zgrupowania reprezentacji nie wybiła lublinianek z właściwego rytmu. Daria Szykaruk i spółka, wzorem poprzednich tygodni, zaprezentowały w Piotrkowie Trybunalskim handball na wysokim poziomie i zasłużenie triumfowały.

Już do przerwy MKS FunFloor prowadził różnicą dwóch trafień, mając przewagę w wielu elementach gry. Po zmianie stron 22-krotne mistrzyni Polski nie pozostawiły wątpliwości, która z ekip jest lepsza i w dobrym stylu przypieczętowały

zwycięstwo. Najlepszą szczypiornistką na parkiecie została wybrana Magda Balsam. Co ciekawe, tytuł MVP przypadł jej już w drugim spotkaniu z rzędu.

W następnej serii gier biało-zielone zmierzają się przed własną publicznością w szlazierowej potyczce z Zagłębiem Lubin. Konfrontację wicemistrza kraju z obrońcą tytułu zaplanowano we wtorek, 31 października o godzinie 18:00 w hali Globus. Tydzień później MKS zagra u siebie z KPR Gminy Kobierzyce, czyli trzecią siłą poprzedniego sezonu.

**MKS Piotrcovia Piotrków
Trybunalski - MKS
FunFloor Lublin 28:34
(13:15)**

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Balsam 9, Posavec 6, M. Więckowska 4, Płomińska 4, Tomczyk 3, Pastuszka 3, Masna 2, Achruk 1, Noga 1, D. Więckowska 1, Szykaruk, Pietras, Szczepaniak

Karol Kurzępa

Przełamanie Motoru

Po raz pierwszy od 3 września piłkarze lubelskiego Motoru wygrali mecz w Fortuna I lidze. W 12. kolejce sezonu, po czterech z rzędu porażkach na zapleczu krajowej elity żółto-biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Chrobrego Głogów.

Bohaterem lubelskiego zespołu został doświadczony Mariusz Rybicki. To właśnie bramka tego zawodnika na 1:0 zapewniła „Motorowcom” trzy punkty na Dolnym Śląsku. Popularny „Ryba” zapisał się na liście strzelców po składnej kontrze i asyście Michała Żebrakowskiego. Dla 30-letniego wychowanka UKS SMS Łódź było to pierwsze trafienie w sezonie, a dla „Żebra” premierowa asysta. Podopieczni trenera Goncalo Feio cieszyli się z trzech punktów po raz szósty w rozgrywkach. Wygrali zasłużenie, będąc zespołem lepszym, którzy stworzył więcej sytuacji bramkowych i kontrolował przebieg boiskowych wydarzeń. Poza tym lublinianie byli skuteczni w destrukcji i zaliczyli czwarty mecz w sezonie bez straconego gola. Co

ciekawe, wszystkie te spotkania odbyły się na wyjazdach.

W następnej serii gier żółto-biało-niebiescy zmierzają się przed własną publicznością z Odrą Opole. Konfrontację zaplanowano w niedzielę o godzinie 12:40 na Arenie Lublin. Najbliższy rywal Motoru jest po tuzinie kolejek liderem tabeli Fortuna I ligi. Do końca pierwszej części sezonu Rafałowi Królowi i spółce pozostało do rozegrania jeszcze siedem meczów. 17 grudnia ruszy dwumiesięczna przerwa w rozgrywkach.

**Chrobry Głogów -
Motor Lublin
0:1 (0:1)**

Bramka: Rybicki 20
Motor: Budziłek – Wójcik, Rudol, Najemski, Palacz, Gąsior (74 Scalet), R. Król, Wolski, Ceglarski (73 Kamiński), Rybicki (65 M. Król), Żebrakowski (65 Kasprzyk)

Karol Kurzępa

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



„Zielu” trafił za trzy. Aftyka nie trafił z karnego

Lewart jest mocno. Lewart chce podium. Lewart może powalczyć o mistrza. Zespół Grzegorza Białka wygrał po raz ósmy w sezonie, a czwarty przed własną publicznością.

Nie bądźmy pazerni

Lubartowianie pokonali 1:0 Górnik II Łęczna. Jedynego gola zdobył Kamil Zieliński. Po akcji Filipa Michałowa i Pawła Myśliwieckiego 24-latek zabrał się do lewej strony i uderzył zza 16 metrów po długim rogu. - To był ciężki mecz. Kosztował nas sporo sił, aczkolwiek był w stu procentach pod naszą kontrolą. Powinniśmy wygrać zdecydowa-



Kamil Zieliński przesądził o wygranej Lewartu z Górnikiem II (fot. Kibice Lewartu Lubartów)

nie wyżej, ale może tak miało być. Nie bądźmy pazerni. Najważniejsze, że mamy komplet punktów. Nie braliśmy pod uwagę innego scenariusza. Przed nami Motor II. Ma być podobnie. Chcemy zgarnąć pełną pulę - mówi autor bramki, który ma już na koncie trzy trafienia.

Były okazje

- Pierwsza połowa może nie obfitowała w wiele sytuacji. Zieliński mógł wcześniej trafić po zagranu od Łukasza Najdy, ale bramkarz był górą. Podobną okazję zmarnował Myśliwiecki oraz jeszcze raz „Najdi” w samej końcówce. Goście zagrozili kilkakrotnie, ale czujny był nasz Damian Podleśny - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

Aleks, dlaczego?

W 80 minucie sędzia wskazał na „wapno” po faulu na Filipie Michałowie. Do piłki podszedł Aleks Aftyka. Gracz gospodarzy nie trafił. Jego intencje wyczuł golkipier łącznian - Olszak. - Kontrolowaliśmy przebieg wy-

darzeń, ale brakowało drugiego trafienia, by opanować nerwy, poczuć się swobodniej - dodaje szkoleniowiec.

Lewart Lubartów - Górnik II Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Zieliński 39'.

Lewart: Podleśny - Majewski, Niewęglowski, Gede, Urban (70' Iskierka), Wolski (88' Duda), Sulowski (60' Aftyka), Najda, Michałow (82' Pęksa), Myśliwiecki, Zieliński (84' Parada).

Górnik II: Olszak - Bronowicki, Dylewski, Mołodecki, Sz. Gęca, Pastusiak, Kudła (65' Wachowicz), Małyśka (75' Datsenko),

mp

Cisowianka górą. W piątek miał ślub, w niedzielę zaliczył dublet. „Kobi” trafił w urodziny

Karol Kalita i spółka ograli 4:1 Opolanina Opole Lubelskie. Podopieczni Łukasza Gizy wygrali po raz ósmy w sezonie.



Karol Kalita przeżył niesamowite dni. W piątek wziął ślub, a w niedzielę doprowadził Cisowiankę do wygranej z Opolaninem, którego jest wychowankiem

się na linii środkowej, popędził z piłką i w końcowej fazie uderzył po dalszym rogu.

Początek drugiej połowy to kolejny cios Cisowianki. Zespół Łukasza Gizy cieszył się po akcji Dudkowskiego, Kality i uderzeniu z bliska Krystiana Kobusa, który w dniu meczu obchodził 22 urodziny. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry Kacper lipiński zmniejszył straty po strzale z rzutu wolnego z 17 metrów. Po jego uderzeniu piłka odbiła się od jednego z obrońców i kompletnie zmyliła bramkarza Cisowianki. Gospodarzom zabrakło czasu, by spróbować dogonić rywali. Co więcej, w pierwszej minucie doliczonego czasu gry Kacper Brzyski podał na lewo do Cezarego Zdunka, a ten huknął z 15 metrów niemal w okienko.

Opolanin Opole Lubelskie - Cisowianka Drzewce 2:5 (1:3)

Bramki: J. Górski 4', Lipiński 90' - Kalita 39', 42', Ruciński 40', Kobus 47', Zdunek 90+1'.

Opolanin: Szczepański - Izdebski, Czapla, Pałka (65' Opoka), Adamczuk, Lipiński, Sobstyl, Drzazga, Kowal (46' F. Sałasinski), Figura (75' Lenkiewicz), Górski.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak (85' Baran), Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski (76' Pytko-Wasil), Kobus (85' Pięta), Cielebąk (85' Greniuk), Ruciński (70' Zdunek), Konc (63' Brzyski), Kalita (80' Filozof).

Żółte kartki: Lipiński - Cielebąk.

mp

Cisowianka, Stal i Opolanin w ćwierćfinałach

Nasi przedstawiciele w komplecie zameldowali w ćwierćfinałach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Mecze ośmiu najlepszych drużyn zostały zaplanowane na 3 kwietnia.

WYNIKI SPOTKAŃ

Sędziowie - Opolanin 0:6

Bramki: Opoka 3', 41', Lenkiewicz 19' (k), Drzazga 31', J. Górski 69', Kowal 76'.

Wiara Łęczna - Cisowianka 1:4

Bramki: Macieńko 31' - Kobus 10', Brzyski 27', Ruciński 74', 79'.

Unia B. - Stal P. 0:2

Bramki: Wrzyszczyk 11', Tkaczyk 90'.

AF Głusk - Świdniczanica 1:2

LZS Wierchowiska - Victoria R. 1:0

Płomień - Avia 0:9

Sygnal - Moto II 1:0

Górnik II - wolny los

mp

rg

Tylko punkt Stali

Gracze z Poniatowej wrócili z Kąkolewnicy z remisem.

Podopieczni Konrada Szymgały wywalczyli punkt z Gromem Kąkolewnica, który po raz pierwszy zanotował inny wynik niż porażka przed własną publicznością. Miejscowi wygrywali po zagranu Dawida Kanatka i uderzeniu Jacka Mielnika. Wyrównał Krystian Pietrzyk, który zdecydował się na strzał z 25 metrów. - Trafił w środek, ale uderzył na tyle mocno, że przełamał dłonie Konrada Łęczyckiego. Pierwsza połowa to

zachowawcza gra obu ekip. Po straconym goli przejęliśmy inicjatywę, graliśmy na połowie miejscowych, ale nie zdołaliśmy zmienić wyniku. Grom ograniczył się do kontr. Szkoda okazji Sebastiana Pydy, który uderzył głową tuż nad poprzeczką. Z kolei strzał Kamila Przychodzień minimalnie przeleciał obok słupka - mówi opiekun Stali.

Grom Kąkolewnica - Stal Poniatowa 1:1 (0:0)

Bramki: Mielnik 48' - Pietrzyk 61'.

mp

PUL

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Lewart - Górnik II 1:0
Huragan - Ogniwo 1:2
Opolanin - Cisowianka 2:5
Grom - Stal P. 1:1
Motor - Stal 2:4
Gryf - Tomasovia 0:0
Granit - Kryształ 2:2
Łada - Start 1:3
Janowianka - Lublinianka 2:1

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnostaw	13	31	28:15
2.	Janowianka Jan. Lub.	13	30	37:12
3.	Stal Kraśnik	13	28	33:15
4.	Cisowianka Drzewce	13	28	32:15
5.	Lewart Lubartów	13	27	24:10
6.	Opolanin Opole Lub.	13	23	30:28
7.	Łada Biłgoraj	13	22	26:20
8.	Motor II Lublin	13	20	22:22
9.	Tomasovia Tom. L.	13	19	22:18
10.	Gryf Gm. Zamość	13	18	29:15
11.	Kryształ Werbkowice	13	16	16:23
12.	Stal Poniatowa	13	14	17:24
13.	Górnik II Łęczna	13	12	19:26
14.	Lublinianka Lublin	13	11	14:22
15.	Huragan Międzyrzec	13	10	15:23
16.	Ogniwo Wierzbica	13	8	11:29
17.	Granit Bychawa	13	7	10:29
18.	Grom Kąkolewnica	13	7	10:40

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.10): Ogniwo - Opolanin (sob., godz. 14:00), Cisowianka - Granit (sob., godz. 15:00), Start - Janowianka (niedz., godz. 11:00), Lewart - Motor II (niedz., godz. 12:00), Stal K. - Gryf (niedz., godz. 13:00), Górnik II - Lublinianka (niedz., godz. 13:30), Stal P. - Łada, Kryształ - Grom, Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 14:00).

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor tytularny



Pożegnanie „Dzidziusia”. Koledzy nie stanęli na wysokości zadania

Ten wieczór przejdzie do historii Puław. 20 października na sportową emeryturę przeszedł kapitan Azotów, legenda piłki ręcznej - Michał Jurecki. Podczas meczu 10. serii ORLEN Superligi władze klubu, koledzy, obie drużyny oraz wszyscy sympatycy szczypiorniaka pożegnali jednego z najlepszych piłkarzy ręcznych w historii Polski.

Do pełni szczęścia zabrakło trzech punktów. Ta sztuka niestety się nie udała i po wyrównanym i emocjonującym spotkaniu goście z Głogowa pokonali puławian 27:28. MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów - Zurabi Tsintsadze. Tak się złożyło, iż mecz Azotów z Chrobrym był starciem ostatniego i pierwszego klubu „Dzisiusia” w jego profesjonalnej karierze.

To spotkanie elektryzowało wszystkich zgromadzonych tego wieczoru w Grupa Azoty Arena. Legenda piłki ręcznej, Michał Jurecki oficjalnie pożegnał się z puławskimi kibicami i przeszedł na sportową emeryturę. Pożegnanie, jak przystało na wielkiego zawodnika, miało iście mistrzowską oprawę. Popularny „Dzidzius” otrzymał od prezesa Azotów Jerzego Witaszka



Przed meczem były chwile wzruszenia i podziękowań. Michał „Dzidzius” Jurecki zakończył karierę

złotą odznakę „Zasłużony dla Klubu”, medal 20-lecia Azotów, a na jego szyi zawisł klubowy szalik.

Michał w bardzo wzruszających słowach podziękował kolegom z drużyny, sztabowi trenerskiemu, pracownikom oraz zarządowi klubu, a także zwrócił się do wszystkich obecnych w hali kibiców, dziękując im za całe okazane wsparcie i doping przez wszystkie lata występów w niebiesko-biało-czerwonych barwach. Na koniec zaznaczył, że nie żegna się z piłką ręczną, a po prostu zobaczymy go w innej roli. Kolejnym elementem pożegnania było ostatnie wejście Michała Jureckiego na boisko w roli zawodnika, gdzie oddał „pierwszy rzut”, który w jego wykonaniu można powiedzieć, że był „ostatnim rzutem Michała Jureckiego”.

Sam przebieg spotkania przysporzył wielu emocji zgromadzonym

w hali kibicom. Pierwsza połowa spotkania nie zwiastowała porażki Azotów. Po dobrym otwarciu spotkania przez miejscowych i trafieniach Marka Marciniaka oraz Macieja Zarzyckiego puławianie rozpoczęli marsz po kolejne punkty w tabeli ORLEN Superligi. Ten plan skrzętnie realizowali przez kolejne minuty pierwszej połowy, wykorzystując błędy przeciwnika i powiększając przewagę bramkową. W tej części spotkania zdecydowanie lepsze Azoty schodziły na przerwę z czterobramkową zaliczką 15:11.

Początek drugiej części spotkania wyglądał analogicznie. Celne rzuty karne, mocna gra w obronie pozwoliła Azotom pilnować przewagi z pierwszej części meczu. W pewnym momencie coś w grze puławian się zacięło. Świadczy o tym 11 strat piłki w stosunku do czterech pomyłek głogowian.



MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów - Zurabi Tsintsadze, ale puławianie musieli pogodzić się z porażką z Chrobrym

Chrobry mozolnie, acz skutecznie odrabiał straty, prezentując coraz to bardziej zaskakujące akcje rzutowe, czego skutkiem był remis w końcowej fazie spotkania.

Ostatnie pięć minut to zażarta walka o przewagę na boisku. Końcówka spotkania należała do Chrobrego Głogów, który w ostatnich sekundach zachował więcej zimnej krwi i zdobywając bramkę na 30 sekund przed końcem, prowadził jedną bramką. Do remisu doprowadzić próbował jeszcze Vlad Ostroushko, ale Michał Stachera poradził sobie z jego rzutem. W ostatniej sekundzie rzut wykonał Kacper Adamski, jednak obrona gości zdołała zablokować tę piłkę i tym sposobem to właśnie goście cieszyli się z wygranej, pokonując Azoty-Puławy 27:28. MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów - Zurabi Tsintsadze.

Azoty Puławy - Chrobry Głogów 27:28 (15:11)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 7, Janikowski 6, Jarosiewicz 6, Przybylski 2, Zarzycki 2, Marciniak 2, Burzak 1, Ostroushko 1, Zivković, Jaworski, Federćzak, Konieczny. **Chrobry:** Stachera, Dereviankin - Paterek 6, Grabowski 6, Zieniewicz 3, Tilt 3, Hajnos 3, Skiba 3, Jamioł 2, Dadej 1, Mateuszak 1, Ostrezov, Wrona, Kosznik, Stycz, Orpik. **Kary:** 6 min. (Burzak x2, Federćzak) - 6 min. (Skiba, Otrзов, Grabowski). **Sędziowali:** Marciniak, Radziszewski (Wolsztyn). **Widzów:** 1837.

ORLEN Superliga

WYNIKI 10. KOLEJKI
Azoty - Chrobry 27:28
Piotrkow. - Wybrzeże 31:30
MMTS - Industria 29:48
Orlen - Górnik 26:22
Ostrovia - Zagłębie 26:27
Gwardia - Legionowo 27:20
Unia - MKS Kalisz - po zamk. nr

MECZ 9. KOLEJKI
MMTS - Orlen 15:34

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	10	30	413:266
2	Orlen Wisła Płock	10	30	333:219
3	Chrobry Głogów	10	21	302:300
4	Górnik Zabrze	10	19	295:271
5	Azoty Puławy	10	19	305:284
6	Piotrkowianin	10	14	271:314
7	Gwardia Opole	10	13	260:273
8	GA Unia Tarnów	9	13	252:271
9	Zagłębie Lubin	10	12	267:298
10	Ostrovia Ostrów Wlkp.	10	12	270:290
11	MMTS Kwidzyn	10	11	271:321
12	Energia MKS Kalisz	9	9	238:270
13	Energia Wybrzeże Gdańsk	10	4	290:335
14	KPR Legionowo	10	0	255:310

NASTĘPNA KOLEJKA (11.11): Wybrzeże - Azoty, Industria - Orlen, KPR Legionowo - MMTS Kwidzyn, Zagłębie - Gwardia, Chrobry - Ostrovia, Energia MKS Kalisz - Piotrkowianin, Górnik - GA Unia.

XXXIII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Zapisz się już dzisiaj!

Już 11 listopada odbędzie się XXXIII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Start i meta wszystkich biegów będą znajdować się na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji.

DYSTANSE

- Bieg główny: 10 km
- Bieg masowy: 5 km
- Biegi młodzieżowe: od 600 m do 1,8 km

WARUNKI UCZESTNICTWA

- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu



Nagrody już czekają na najlepszych!

na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgodą rodziców).

Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób
- wszyscy uczestnicy biegów dziecięco-młodzieżowych posiadają karty startowe
ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Pu-

ławach w godz. 9:00 - 11:15)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego
OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia):
w terminie do 30 października – 30 zł (liczy się data wpływu)
w terminie do 8 listopada – 40 zł w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie (choć prosimy o wcześniejsze zapisy internetowe)

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2023”
KATEGORIE WIEKOWE
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2013 i młodszy (-sze), 2012-2011, 2010-2009, 2008-2004
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1988 i młodsze), 36 - 45 lat (1987-1978), 46 lat i starsze (1977 i starsze)
Mężczyźni open oraz M1 16-29lat (2007-1994); M2 30 - 39 lat (1993-1984); M3 40 - 49 lat (1983-1974), M4 50 - 59 lat (1973-1964), M5 60 lat i starsi (1963 i starsi)
NAGRODY
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują

dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km; Kobiety i Mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. za I-m nagrodą finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji.
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Wisła świętuje 100-lecie istnienia. „Wy jesteście zawsze”

Byli zawodnicy oraz sympatycy Wisły Puławy wyszli z inicjatywą organizacji Meczu Pokoleń na 100-lecie klubu. Działania wesprze prezydent Puław, Paweł Maj, który objął patronat nad wydarzeniem.

To już 29 października. Początek o godz. 10.30 na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach przy ul. Hauke-Bosaka 1. Wejście jest całkowicie darmowe. Przewidziane są kielbaski, gorące napoje, nagrody w postaci gadżetów oraz stu jubileuszowych koszulek. Głównymi aktorami wydarzenia będą byli zawodnicy Wisły, grający w klubie na przestrzeni wielu lat.

- Przyjęliśmy pewne kryteria, które dany zawodnik musiał spełniać. Chcemy, żeby każdy czuł się doceniony za czas, poświęcenie, zaangażowanie oraz

MECZ POKOLEŃ NA 100-LECIE WISŁY PUŁAWY POD PATRONATEM PREZYDENTA PUŁAW
ORGANIZOWANY PRZEZ BYŁYCH ZAWODNIKÓW ORAZ SYMPATYKÓW

➔ Wejście na wydarzenie jest całkowicie darmowe

➔ Przewidziane kielbaski, gorące napoje, nagrody w postaci gadżetów oraz 100 jubileuszowych koszulek

➔ Głównymi aktorami wydarzenia będą byli zawodnicy Wisły, grający w klubie na przestrzeni wielu lat

29.10.2023
Stadion MOSiR
ul. Hauke-Bosaka 1

KAZIMIERZ STAREK **KONRAD SZCZOTKA**

Wszelkie informacje będą publikowane na Facebooku:
www.facebook.com/100lecieWislyPulawy

serce zostawione na boisku na rzecz naszego kochanego klubu. Z góry przepraszamy, jeśli kogoś pominiemy. Robimy wszystko, żeby tak nie było. Po prostu mamy mało czasu. Wiemy, że

29 października nie jest idealnym terminem, ale liczyliśmy na to, że klub stanie na wysokości zadania w tym szczególnym roku - mówią organizatorzy wydarzenia.

Jak przyznają, rozumieją organizację meczu z Legią Warszawa. - Uważamy jednak, że w tym jedynym roku to wszystko powinno wyglądać inaczej. Dlatego postanowiliśmy wziąć sprawy

w swoje ręce. Mamy mało czasu, ale bardzo wiele osób jest nam przychylnych, dlatego wierzymy, że nam się uda. Pewnie nigdy więcej nie spotkamy się w takim gronie, dlatego będzie nam bardzo miło, jeśli w tym dniu będziecie z nami. Bo to święto jest dla Was. Prezesi, dyrektorzy, trenerzy, piłkarze odchodzą i się zmieniają, a Wy jesteście zawsze. Wisła to są ludzie, to jest społeczeństwo, dlatego w tym szczególnym dniu bądźmy razem - dodaje.

Na każdego będzie czekać gorący posiłek oraz ciepły napój. - Mamy też ponad dwieście niespodzianek w postaci koszulek i kominów jubileuszowych. Zapraszamy całe rodziny. Wszystko jest oczywiście za darmo. Chociaż w taki sposób możemy Wam się odwdziżyć za te lata spędzone z nami, niezależnie od ligi czy pogody. Zrobimy wszystko, żeby żadne dziecko nie opuściło stadionu z pustymi rękami - kończą.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Hetman - Wisła II 1:4
Ruch - Cisy 0:2
LKS Stróża - Trawena 3:4
Czarni - Polesie 1:2
POM Iskra - Avia II 0:2
Orion - Tur 2:2
Stal II - Unia 2:1
Sokół - Sygnał 1:5

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sygnał Lublin	12	34	38:13
2.	Wisła II Puławy	12	29	40:18
3.	Avia II Świdnik	12	24	31:15
4.	Ruch Ryki	12	23	23:15
5.	Cisy Nałęczów	12	19	22:20
6.	Tur Milejów	12	19	20:27
7.	Unia Bełżyce	12	17	24:22
8.	Hetman Gołab	12	17	23:21
9.	Polesie Kock	12	15	17:20
10.	POM Iskra Piotrowice	12	14	18:24
11.	LKS Stróża	12	13	26:32
12.	Sokół Konopnica	12	13	16:24
13.	Trawena Trawniki	12	12	20:27
14.	Stal II Kraśnik	12	12	18:27
15.	Czarni Dęblin	12	6	9:26
16.	Orion Niedzwica	12	6	17:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.10): Cisy - LKS Stróża (sob., godz. 11:00), Wisła II - Stal II (sob., godz. 14:00), Tur - Hetman (sob., godz. 15:00), Sygnał - Ruch, Unia - Sokół, Avia II - Orion, Polesie - POM Iskra, Trawena - Czarni.

KLASA A

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orły - Żyrzyniak 1:6
Serokomla - Mazowsze 2:3
Leokadiów - Wodniak 3:1
Powiślak - Amator 7:2
KS Góra Puł. - BKS Bogucin 2:1
Zawisza - Garbarnia 1:8
Wilki - Draco 3:4

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Garbarnia Kurów	10	30	37:12
2.	Powiślak Końskowola	10	21	26:9
3.	Amator Rososz-Leopoldów	10	18	26:26
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	10	18	18:8
5.	Wodniak Piotrowin	10	14	14:13
6.	Orły Kazimierz	10	14	18:23
7.	KS Góra Puławska	10	13	18:19
8.	Wilki Wilków	10	13	26:29
9.	GSKS Leokadiów	10	12	21:30
10.	Draco Kowala	10	10	20:29
11.	Mazowsze Stężyca	10	10	12:18
12.	Serokomla Janowiec	10	10	25:25
13.	BKS Bogucin	10	9	13:23
14.	Zawisza Garbów	10	7	18:28

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.10): Garbarnia - Orły (sob., godz. 14:00), Żyrzyniak - Wilki (niedz., godz. 15:00), Amator - KS Góra Puł. (niedz., godz. 15:00), Wodniak - Powiślak (niedz., godz. 11:00), Mazowsze - GSKS Leokadiów (sob., godz. 13:00), Draco - Serokomla (sob., godz. 18:00), BKS Bogucin - Zawisza.

mp
PUL

KLASA B

WYNIKI 9. KOLEJKI

Dąbrowiak - Orły II 0:3
Laskowia - Elżbieta 0:1
Stacja - Stal II 2:3
Uniszowice - Wawel 4:1
GLKS Michów - Pogorń 3:1

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stacja Nałęczów	9	24	35:9
2.	Stal II Poniatowa	9	21	45:15
3.	GLKS Michów	9	18	26:12
4.	Orlęta Nowodwór	9	15	15:24
5.	Laskowia Baranów	8	15	29:11
6.	KS Uniszowice	9	15	32:20
7.	Poraj Kraczevice	9	15	23:18
8.	Pogorń Trzebieszka	9	10	19:24
9.	Orły II Kazimierz	9	9	15:34
10.	GLKS Elżbieta	9	6	12:48
11.	Wawel Wąwolnica	8	5	11:21
12.	Dąbrowiak Dąbrowa	9	4	8:34

NASTĘPNA KOLEJKA (29.10., godz. 11:00):

Orły II - Pogorń, Dąbrowiak - Laskowia, Stal II - GLKS Michów, Poraj - KS Uniszowice, GLKS Elżbieta - Orlęta, (29.10., godz. 14:00): Wawel - Stacja.

mp

Złoto Góry. Srebro Kielczewskiej, Zawiszy, Kusznera. Brąz Woś

Znakomity występ reprezentacji Wisły Puławy podczas Mistrzostw Polski Młodzieńców i Młodzików do lat 15 w podnoszeniu ciężarów.

Mistrzynią kraju w kat. 81 kg została Marianna Góra. Podopieczna Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna była najlepsza w swojej grupie i triumfowała z wynikiem 140 kg. W rwaniu uzyskała 65 kg, zaś w podrzucie 75 kg. Marianna obroniła tytuł wywalczony przed rokiem.

Ze srebra cieszyła się Wiktoria Kielczewska, która w kat. 45 kg poprawiła rekordy w podrzucie - 56 kg oraz w dwuboju - 98 kg. Wicemistrzynią Polski została Natalia Zawisza. Zawodniczka Wisły Puławy zaliczyła pięć udanych podejść. W najlepszym w rwaniu uzyskała 58 kg, zaś w podrzucie 75 kg. Dało jej to 133 kg w dwuboju.



Marianna Góra znów okazała się najlepsza w kraju. Na zdjęciu z trenerami, tatą i dziadkiem Janem

Wielki sukces zanotowała Amelia Woś w kat. 76 kg. Reprezentantka puławskiego klubu sięgnęła po brązowy medal w rwaniu. 15-latkę poprawiła wszystkie swoje rekordy, w podrzucie aż o 5 kg. Jak na niespełna rok treningu jest to ogromny sukces. W klasyfikacji końcowej zajęła czwarte miejsce, przegrywając tylko o kilogram z o wiele bardziej

utytułowaną zawodniczką z Nowego Tomyśla.

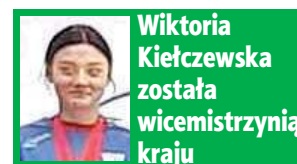
Piąte miejsce w kat. 49 kg zajęła Gabriela Miturska, która w rwaniu zaliczyła 35 kg, zaś w podrzucie 45 kg. Taką samą lokatę zajęła Agata Miturska w kat. 76 kg. W sumie uzbierała 95 kg (44 kg w rwaniu i 51 kg w podrzucie). Bardzo dobre starty dziewcząt zaowocowały trzecim miejscem w Polsce



Dominik Kuszner został wicemistrzem kraju



Natalia Zawisza wywalczyła srebro

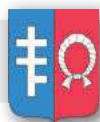


Wiktoria Kielczewska została wicemistrzynią kraju

w klasyfikacji klubowej naszej ekipy.

Wśród chłopców duży sukces odniósł Dominik Kuszner, który startował w kat. 96 kg. W dwuboju uzyskał 196 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu zaliczył 85 kg, zaś w podrzucie 111 kg. Nasz przedstawiciel poprawił „życiówki” o 2 kg w rwaniu oraz o 4 kg w podrzucie. Piąte miejsce to rezultat Kamila Ślusarskiego.

mp

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Nałęczów: Ołtarz św. Tekli odnowiony

Zakończyły się już prace konserwatorskie przy ołtarzu bocznym pod wezwaniem św. Tekli znajdującym się w kościele parafialnym w Nałęczowie.

Ołtarz jest drewniany, zdobiony mazerunkiem, czyli techniką malarską, która naśladować ma naturalny rysunek słojów drewna, a wykonywana jest na różnych podłożach.

Mazerunek nakładano na drewno bez warstwy gruntu wyrównującego. Konstrukcja ołtarza była już osłabiona - jego elementy były rozsunięte, kolumny wychylały się od pionu, w drewnie znajdowały się ubytki mechaniczne. Dodatkowo na drewnie znajdującym się w dolnej części ołtarza znajdował się już grzyb. Widać tam było także wylotowe otwory tzw. „drewnojadów” oraz świeżą „mączkę”, która była dowodem na ich aktywne żerowanie.

Prace konserwatorskie polegały na wykonaniu rozpoznania oryginalnej kolorystyki oraz budowy technologicznej elementów ołtarza. Poszcze-



Główny element ołtarza, czyli obraz świętej Tekli, pracom konserwatorskim poddany został w 2009 r. Kim była św. Tekla? Nie została ona wspomniana w Nowym Testamencie. Pierwsza wzmianka o św. Tekli pochodzi z apokryfu Dzieje Pawła i Tekli (koniec II wieku). Była ona uczennicą apostoła Pawła, to on ją ochrzcił w czasie swojej pierwszej podróży do Azji Mniejszej. Po nawróceniu św. Tekla zerwała zaręczyny z poganinem, została za to skazana na stos. Los jej jednak sprzyjał i płomienie ugasił deszcz. Razem z Pawłem wyruszyła do Antiochii, gdzie z kolei odrzuciła starającego się o jej względy Syryjczyka. To sprawiło, że ponownie została skazana, ale znów uniknęła śmierci, ponieważ wygłodniała lwica nie była nią zainteresowana. Ocalona dwukrotnie św. Tekla resztę swojego życia spędziła jako pustelnica w Seleucji. Jest patronką umierających, cierpiących na choroby oczu i bractw św. Tekli. Jest orędowniczką chroniącą przed wężami, dzikimi zwierzętami, ale także podczas pożarów i zarazy

Fot. Lubekki Wojewódzki Konserwator Zabytków

gólne jego elementy zostały zdemonstrowane, wykonana została dezynsekcja, usunięte nawarstwienia wtórne. Dodatkowo wzmocniona została struktura elementów drewnianych, zostały one też naprawione - założono w nich

kity, oczyszczone złocenia. Konserwatorzy zajęli się również usunięciem lakieru, farb pozłotniczych oraz szlakmetal. W miejscach, w których znajdowały się jakiegokolwiek ubytki, wykonane zostały nowe złocenia. Części ma-

zerowanych fragmentów brakowało, więc zostały one zrekonstruowane. Końcowy etap prac polegał na montażu ołtarza w kościele.

AG

Ruszyły zapisy na II Janowiecki Bieg Niepodległości

11 listopada nad Zalewem w Janowicach odbędzie się druga już edycja Janowieckiego Biegu Niepodległości.

Każdy, kto chce wziąć udział w wydarzeniu, może się zapisać, dzwoniąc pod nr tel. 602 636 009, wypełniając formularz w wersji elektronicznej, albo wysyłając mejla: biegjanowiecki@gmail.com

Biegi odbędą się w czterech kategoriach wiekowych:

- ok. 300 m - roczniki 2013 i młodsze
- ok. 500 m - roczniki 2011 i 2012
- ok. 1000 m - roczniki 2009 i 2010
- ok. 2300 m - kategoria OPEN

Start i meta znajdować się będą nad Zalewem w Janowicach. Rejestracja zawodników,



A tak było rok temu. Chętnych do świętowania 11 listopada na sportowo nie brakowało

którzy się zgłoszą, rozpocznie się o godzinie 10.30 i potrwa do godz. 12.30. Biegacze wystartują o godz. 13. Pierwsi pobiegą najmłodsi zawodnicy. Kto nie przepada za bieganiem, może wziąć udział w 10-kilometrowym marszu Nordic Walking. Ta grupa wystartuje o godz. 13 ze stadionu w Janowcu.

- Przy mierzeniu czasów uwzględniamy podział na kobiety/dziewczyny i mężczyzn/

chłopcy. Prosimy o odpowiednio wcześniejsze przybycie celem rejestracji - uniknięcie stresu przed startem - informuj organizatorów. - Gorąco zapraszamy!!! - dodają.

Po części sportowej rozpocznie się ta oficjalna. Prawdopodobnie około godz. 15. Zostanie odśpiewany hymn, będą „Ognie Niepodległości”, wręczenie nagród i upominków oraz okolicznościowe występy.

Organizatorami biegu są:

- Gmina Janowiec
- Gmina Przyłęk
- Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym
- Zalew w Janowicach
- Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu
- Zespół Szkół w Janowcu
- Nordicowy Janowiec

AG

Nasza interwencja

Kazimierz Dolny: Jak to jest z tymi komisjami?

- Zarówno ja, jak i moja żona, zgłosiliśmy chęć pracy w komisji wyborczej na terenie naszej gminy. Nie zostaliśmy jednak członkami żadnej z komisji. Znow w składach pojawili się ludzie, których zazwyczaj tam widujemy - skarży się mieszkaniec gminy.

Kilka dni temu otrzymaliśmy zgłoszenie jednego z Czytelników Wspólnoty. Mężczyzna chce pozostać anonimowy. Zarówno zgłoszenie mężczyzny, jak i jego żony, było tzw. zgłoszeniem obywatelskim. Każdy mieszkaniec województwa może takie złożyć bezpośrednio do wyznaczonego urzędnika wyborczego.

- „Możesz też samodzielnie zgłosić swoją kandydaturę urzędnikowi wyborczemu za pośrednictwem urzędu gminy lub komisarzowi wyborczemu, wtedy w przypadku konieczności uzupełnienia składu komisji przez komisarza wyborczego, Twoja kandydatura może zostać wykorzystana

- czytamy na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej. Skontaktowaliśmy się z Urzędem Miejskim w Kazimierzu Dolnym. Otrzymaliśmy informacje, że o składach komisji wyborczych decydują przede wszystkim komitety wyborcze. Zgłoszenia kandydatów na członków komisji dokonywane przez pełnomocników komitetów wyborczych przyjmują urzędnicy wyborczy właściwi dla gminy, w której siedzibę ma dana komisja, za pośrednictwem urzędu gminy. Pamiętać należy o terminach dokonywania zgłoszeń. Przed ostatnimi wyborami upływał on 15 września.

Jednak samo zgłoszenie kandydata na członka komisji nie gwarantuje, że właśnie ta osoba zostanie powołana.

- Zgłoszenia obywatelskie rozpatrywane są w ostatniej kolejności - usłyszeliśmy w UM w Kazimierzu Dolnym. - Wszystko zależy od tego, czy zostały jakieś wolne miejsca po zgłoszeniach zebranych przez komitety wyborcze. A przed ostatnimi wyborami składy udało się ustalić od razu, bez konieczności rozpatrywania zgłoszeń obywatelskich - informują urzędnicy.

AG

Podaruj książkę bibliotece szkolnej

Może ktoś robi jesienne porządki w swojej bibliotece? Niepotrzebne książki dla dzieci i młodzieży - oczywiście takie w dobrym stanie - chętnie przyjmą szkolne biblioteki.

Trwa „Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych”. Z tej okazji biblioteki ze szkół podstawowych z terenu gminy Nałęczów biorą udział w akcji pod nazwą „Podaruj książkę bibliotece szkolnej”.

Każdy, kto ma niepotrzebne już książki dla młodzieży

i dla dzieci, może przekazać je szkolnej bibliotece. Akcja pozwoli na powiększenie księgozbioru dostępnego dla uczniów, ale jest to też dawanie drugiego życia książkom.

- Prosimy o książki tylko w bardzo dobrym stanie. Sugerujemy wydania nie wcześniejsze niż z 2010 roku - informują organizatorzy.

A jeśli darczyńca wyrazi zgodę, w każdej podarowanej przez niego książce pojawi się wpis z podziękowaniem dla niego. Zapraszamy do udziału!

Książki dostarczać można do końca października.

AG



Gmina
Puławy



Gmina
Baranów



Gmina
Żyrzyn

Gm. Puławy: W Gołębiu znowu remont

W miejscowości ma być zmodernizowany odcinek na ul. Lotnisko. Plac budowy został przekazany wykonawcy, a prace już się zaczęły.

Ulica, o której jest mowa znajduje się północnej części miejscowości. Jej mieszkańcy w przeciwieństwie do innych nie mają drogi wykonanej z asfaltu. Odcinek pokryty jest tłuczniem. Podczas opadów deszczu ciężko jest przejechać, dodatkowo pojawiają się tu dziury czy wyboje. Teraz na ul. Lotnisko nastąpi zmiana. Obecnie trwa remont drogi. Gminie udało się pozyskać środki w drugim naborze w ramach Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Inwestycję wykona firma STRABAG Sp. z o.o. Koszt robót wyniesie 826,7 tys. zł. W ramach prac



Władze gminy Puławy uczestniczyły w oficjalnym przekazaniu placu budowy. Remontem zajmuje się firma STRABAG

droga zyska asfalt i nie tylko. Koniec remontu przewiduje się za kilkanaście tygodni. Jak informuje na Facebooku wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski, oprócz tego w ramach projektu zostanie wybudowana ul. Piaskowa, fragment ul. Polnej, ul. Rudki oraz Błotna dzięki czemu Wólka Gołębska zyska połą-

czenie z Gołębiem, ul. Podwierzbie i droga w Sosnowie. Termin zakończenia tych prac przewiduje się na maj 2024 r.



Na ul. Lotnisko tłuczeń zostanie zastąpiony asfaltem. Remont drogi przeprowadzi firma STRABAG

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Fundusz sołecki podzielony

Już wiemy, co w piętnastu miejscowościach zostanie zrealizowane w 2024 r. w ramach funduszu sołeckiego. Część środków pójdzie na drogi, na remont remiz strażackich czy wyposażenie świetlic.

Od końca sierpnia w całej gminie odbywały się zebrania wiejskie, podczas których wybierano nie tylko sołtysów różnych wsi, ale i także rozmawiano o funduszu sołecim na 2024 r. Tym razem do podziału 563,9 tys. zł. Jak zawsze najwięcej otrzymają Osiny oraz Żyrzyn, bo po 67,4 tys. zł. W pierwszej miejscowości planuje się rewitalizację rowów przydrożnych na ul. Centralnej, budowę garażu OSP i organizację dnia dziecka w SP Osiny. W „stolicy” gminy fundusz przeznaczono dla OSP na dofinansowanie zakupu średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Drugą najwyższą pod względem wysokości kwotę dostanie Żerdź - 47,1 tys. zł. Pieniądze mają być zainwestowane w przebudowę ciągu dróg. Najmniej przypadnie Cezarynowi - 16,9

Miejscowość	Zadania na 2024 r.
Bałtów	Modernizacja placu zabaw i boiska przy budynku świetlicy (32 141,75 zł), zakup wyposażenia dla OSP w Bałtowie (7000 zł), remont drogi gminnej - dz.nr 1366 (3000 zł)
Borysów	Modernizacja remizy OSP - wykonanie elewacji (38 231,00 zł)
Cezaryn	Modernizacja dróg gminnych (16 991,55 zł)
Jaworów	Zagospodarowanie terenu wokół stawu - miejsce rekreacji (15 767,45 zł), projekt budowy drogi na Gajówkę (5000 zł)
Kośmin	Dokumentacja techniczna modernizacji remizy OSP (21 275,62 zł), opracowanie dokumentacji technicznej budowy drogi w Kol. Kośmin. (15 000,00 zł)
Kotliny	Modernizacja i zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej (31 690,60 zł)
Osiny	Rewitalizacja rowów przydrożnych ul. Centralna (40 000 zł), budowa garażu OSP (25 000 zł), organizacja dnia dziecka w SP Osiny (2 426,80 zł)
Parafianka	Modernizacja świetlicy - zagospodarowanie terenu i budowa ogrodzenia (20 307,85 zł), modernizacja świetlicy - wykonanie przyłącza (7000 zł)
Skrudki	Remont drogi wewnętrznej dz. nr 1001 (29 263,23 zł)
Strzyżowice	Przebudowa świetlicy (27 000 zł), modernizacja placu zabaw i boiska (2 735,22 zł)
Wilczanka	Przebudowa drogi gminnej Kol. Wilczanka dz.nr 599 (30 746,62 zł)
Wola Osińska	Dopłata do transportu zbiorowego MKZ (20 000 zł), modernizacja świetlicy (19 174,97 zł)
Zagrody	Remont drogi gminnej nr 1074551 na odcinku 990 mb w miejscowości Zagrody (39 579,53 zł)
Żerdź	Przebudowa ciągu dróg w miejscowości Żerdź (47 198,76 zł)
Żyrzyn	Dotacja dla OSP na dofinansowanie zakupu średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego (67 426,80 zł)
Razem	563 957,75 zł

tys. zł, który podobnie jak Żerdź przeznaczy fundusz na modernizację dróg.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Powstał kolejny plac zabaw



Plac zabaw przy ul. Stawowej jest już dostępny dla mieszkańców Baranowa i okolic

Po kilku tygodniach zakończono prace nad miejscem, z którego będą korzystać mieszkańcy. Otwarcia dokonał wójt.

Na początku maja informowaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że w największej gminnej miejscowości powstanie nowy plac zabaw. Jedno takie miejsce jest już obok Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Jako następną lokalizację wskazano ul. Stawową. Teren został zagospodarowany oraz wyposażony w różne urządzenia zabawowe oraz w zjazd linowy, karuzelę tarczową, czy ławkę. To nie wszystko,

bo od teraz na placu zabaw jest siłownia plenerowa z nowoczesnymi sprzętami, m.in. orbitrekiem, wioślarem czy wahadłem. Oferty w przetargu można było wysłać do urzędu gminy do 16 maja. Najkorzystniejsza okazała się propozycja P.P.H.U. „TOSIA” Karola Zyska z Nowej Złotorni z woj. mazowieckiego. Na inwestycję zaplanowano ok. 180 tys. zł, ale prace kosztowały 145,9 tys. zł. Kilkanaście dni temu otwarto i poświęcono obiekt w obecności wójta gminy Mirosława Grzelaka czy Członka Zarządu Powiatu Puławskiego Jana Ziomki.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Będzie remont kolejnej drogi

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do mieszkańców Skrudek, bo modernizację ma przejść 470-metrowy odcinek. Wyłoniono już wykonawcę robót.

We wrześniu informowaliśmy, że gmina złożyła wniosek do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, który został rozpatrzony pozytywnie. Włodarze na ten cel zabezpieczyli 180 tys. zł. Bez chwili zawahania zorganizowano przetarg. Termin składania ofert minął 6 października. Wpłynęły cztery. Zdecydowano, że zadanie zostanie powierzone do realizacji Przedsiębiorstwu Robót Drogowych Lubartów S.A., które zaproponowało swoje usługi za 225,4 tys. zł. Firma z Lubartowa wykona także fragment drogi w Zagrodach o długości 990 metrów.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Przyjdź i zobacz prace ludowe

Zapraszamy w tym tygodniu na wystawę zbiorową twórców ludowych z całej gminy. Ich prace będzie można oglądać w Gminny Ośrodek Kultury w Gołębiu do 10 listopada.

Wydarzenie pt. „Twórczość w Gminie Puławy” jest organizowane już od wielu lat, by pokazać działalność lokalnych artystów. W tej edycji weźmie udział 22 twórców, którzy trudnią się malarstwem, kowalstwem, wikliniarstwem czy papieroplastyką. Otwarcie wystawy zaplanowano na 28 października na godz. 16:00 w GOK w Gołębiu. Ma być czynna do 10 listopada.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o konkursie na wyłonienie Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli

Na podstawie art. 49 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2023 r. poz. 991) w związku z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 lutego 2012 r. w sprawie sposobu przeprowadzenia konkursu na niektóre stanowiska kierownicze w podmiocie leczniczym nie będącym przedsiębiorcą (Dz.U. z 2021 r., poz. 430)

Wójt Gminy Końskowola ogłasza konkurs na wyłonienie Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli

I. Dane podmiotu leczniczego:

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli
ul. Lubelska 95
24-130 Końskowola
NIP 7162446304
Regon 431269369

II. Wymogi dla kandydata:

Kandydat na stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli powinien spełniać następujące wymagania kwalifikacyjne:

1) posiada wyższe wykształcenie,

2) posiada wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora,

3) posiada co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo co najmniej 3-letni staż pracy i ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie,

4) niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie.

III. Wymagane dokumenty:

Kandydat winien złożyć następujące dokumenty:

1) podanie o przyjęcie na stanowisko Dyrektora SPZOZ GOZ w Końskowoli,

2) dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania stanowiska,

3) opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,

4) dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe kandydata (kopie dokumentów powinny być poświadczone za zgodność z oryginałem, przy czym poświadczenie może być dokonane przez kandydata; na prośbę właściwego podmiotu lub komisji konkursowej kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów),

5) informację z Krajowego Rejestru Karnego opatrzoną datą nie wcześniej niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu,

6) oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego wobec niego zakazu wykonywania zawodu, zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ograniczenia prawa wykonywania zawodu lub zakazu zajmowania określonego stanowiska,

7) oświadczenie kandydata o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz pełni praw obywatelskich,

8) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb konkursu,

9) pisemna koncepcja pełnienia funkcji Dyrektora SPZOZ GOZ w Końskowoli.

IV. Dokumenty należy złożyć w zamkniętej kopercie w sekretariacie Urzędu Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3a, 24-130 Końskowola do dnia 10 listopada 2023 r. do godziny 15:00.

W przypadku nadania przesyłki pocztą decyduje moment faktycznego dostarczenia dokumentów do urzędu. Na kopercie kandydat umieszcza swoje imię i nazwisko oraz adres i numer telefonu kontaktowego, a także adnotację o treści: „Konkurs na stanowisko Dyrektora SPZOZ GOZ w Końskowoli”.

V. Miejsce rozpatrzenia zgłoszonych kandydatur:

Urząd Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3a w Końskowoli.

VI. Przewidywany termin rozpatrzenia kandydatur ustalono na dzień: 15 listopada 2023 r., godz. 15.00.

VII. W trakcie rozpatrywania zgłoszonych kandydatur komisja konkursowa w toku rozmowy z kandydatem będzie wymagać, aby kandydat wykazał się stosowną wiedzą i umiejętnościami związanymi z zarządzaniem podmiotem leczniczym, jak również zostanie oceniona koncepcja sprawowania funkcji Dyrektora SPZOZ GOZ w Końskowoli, a nadto znajomość regulacji prawnych, których znajomość jest niezbędna na zajmowanym stanowisku, tj.:

1) ustawy o działalności leczniczej,

2) ustawy o finansach publicznych,

3) ustawy o prawach pacjenta,

4) ustawy o wykonywaniu zawodów medycznych,

5) ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym,

6) ustawy Kodeks pracy.

VIII. Dane o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym podmiotu leczniczego (tj. statut, regulamin organizacyjny, bilans za 2022 r., rachunek zysków i strat za 2022 r. i informacje dodatkowe o sprawozdaniu finansowym za 2022 r. oraz plan finansowy na 2023 r.) można uzyskać w Urzędzie Gminy Końskowola, w dni robocze, w godzinach 9:00-15:00, na podstawie pisemnego wniosku.

Stanisław Gołębiowski
Wójt Gminy Końskowola

Uczniowie ze Starego Pożoga bezpieczni w szkole i po szkole

Takiej lekcji bezpieczeństwa można tylko pozazdrościć

Piątoklasiści z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego wzięli udział w ministerialnym projekcie, w ramach którego pojechali do Łodzi na lekcję o bezpieczeństwie, którą poprowadził Główny Inspektor Transportu Drogowego.

„Bezpiecznie w szkole i po szkole” to nowy projekt Ministerstwa Edukacji i Nauki, realizowany od tego roku szkolnego. Zakłada przeprowadzenie zajęć bezpłatnych edukacyjnych poświęconych bezpieczeństwu dzieci zarówno w trakcie ich pobytu w szkole, jak i poza nią, np. w czasie wakacji. Udział w projekcie mogła wziąć każda placówka edukacyjna w Polsce. Wystarczyło

tylko wysłać zgłoszenie za pośrednictwem specjalnego formularza na ministerialnej stronie. Tak też zrobili nauczyciele z ZSP im. Jana Kochanowskiego w Starym Pożogu w gm. Końskowola.

Uczniowie klasy piątej zostali zakwalifikowani do udziału w programie i 11 września pojechali do Łodzi, by w parku rozrywki „Mandoria” wziąć udział w warsztatach dotyczących bezpieczeństwa.

Zajęcia poprowadził Główny Inspektor Transportu Drogowego Alvin Gajadur, a wśród gości honorowych znaleźli się Minister Rozwoju i Technologii Waldemar Buda oraz Wiceminister Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski. Głos zabrał także gospodarz miejsca, Członek Rady Nadzorczej Ptak S.A. Holding Tomasz Szypuła, który z wielką radością i optymizmem zachęcił dzieci do zabawy

- opowiada Natalia Trochim, nauczyciel w ZSP w Starym Pożogu.

Korzystając z okazji uczniowie wstąpili do łódzkiego Orientarium, będącego najnowocześniejszym w Europie kompleksem prezentującym faunę i florę Azji Południowo-Wschodniej.

Uczniowie zobaczyli unikatowe i zagrożone wyginięciem gatunki zwierząt, największy w Europie wybieg dla słoni oraz ich kąpiel, przeszli przez tunel do obserwacji rekinów i płaszczyk, obserwowali jedyne w Polsce orangutany sumatrańskie oraz krokodyle. Dzień minął bardzo szybko, można zdecydowanie rzec, że tym razem naprawdę „doba była za krótka” - przyznaje Natalia Trochim.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Gospodynie zapraszają seniorów na integrację

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Babki z pomysłem” z Wąwolnicy organizują kolejny obiad dla seniorów. A wszystko dzięki ich współpracy z Fundacją Biedronki.

Panie z KGW nie lubią próżnować i stale wspierają różne inicjatywy lub same je organizują. Już wiosną nawiązały

współpracę z Fundacją Biedronki, która w ramach akcji „Danie wspólnych chwil” wspiera koła gospodyń przekazując im bon na zakupy. Produkty zakupione w sieci supermarketów gospodynie wykorzystują, by przygotować wspólny posiłek dla osób starszych i samotnych. Teraz z wykorzystaniem bonu, panie szykują kolejną biesiadę dla seniorów, podczas której będą oni mogli nie tylko wyjść

z domu, zjeść smaczny posiłek, ale i dobrze się bawić. Spotkanie zaplanowały na niedzielę 4 listopada o godz. 14.00 w Gminnym Domu Kultury w Wąwolnicy. Osoby, które chciałyby w nim wziąć udział mogą zapisać się dzwoniąc pod numer 512 651 026. Zgłoszenia do końca października.

Marta Pietroni

PUL

eprasa.pl 9f1abe4648

To dzięki nim powiat kulturą stoi

Śpiewają, tańczą oraz reprezentują swoje miejscowości na arenie ogólnopolskiej. Teraz za swoje sukcesy odebrali nagrody z rąk starosty puławskiego. W Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich już po raz 23. odbyła się gala w ramach Powiatowego Dnia Kultury. Wyróżniono 35 osób i podmiotów.

Podczas uroczystości zostały wręczone nagrody za osiągnięcia w dziedzinie kultury dla poszczególnych osób, stowarzyszeń czy zespołów, które rozstają powiat.

- W imieniu swoim i zarządu powiatu puławskiego chciałam bardzo serdecznie pogratulować wszystkim wyróżnionym. Dziękuję za państwa pracę i inspirację, które dajecie mieszkańcom naszego powiatu. Życzę państwu dalszych sukcesów artystycznych - mówiła do zgromadzonych starosta Danuta Smaga.

Łącznie wręczono 35 wyróżnień. Pula nagród była mniejsza niż w ubiegłym roku, bo wynosiła 30,5 tys. zł. Gwiazdą wydarzenia była Izabela Trojanowska, aktorka i piosenkarka znana z takich przebojów jak „Wszystko czego dziś chcę” czy „Tyle samo prawd ile kłamstw”.

Dominik Kęsik

Osoby nagrodzone podczas 23. Powiatowego Dnia Kultury:

Bożena Rybaniec
Domicjan Grabowski
Kazimierz Goluch
Zofia Pszkit
Rafał Maciąg
Agnieszka Łączna
Justyna Popiołek-Osińska
Jakub Pecio
Elżbieta Kozak
Zbigniew Barankiewicz
Jolanta Frycz
ks. Ryszard Krzysztof Winiarski
Dorota Jabłońska
Walentyna Nowak
Jacek Niedziółka
Jadwiga Hamułka
Arkadiusz Małecki
Barbara Ambrożek
Anna Lenartowicz
KGW Koziołki
KGW w Żyrzynie
KGW w Baranowie
KGW w Bronowicach

KGW w Kajetanowie
Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur”
Teatr w I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego
Zespół Wokalny „Dziesiątki”
Zespół „KENSINGERS”
SP im. Stefana Czarneckiego w Gołębiu
Stowarzyszenie „Dla Folkloru”
Stowarzyszenie „Rodzina”
Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczak „Mamci”
Zespół Obrzędowy Klubu Twórców Ludowych przy POK „Dom Chemika”
Zespół Wokalny „Babki znad Bystrej” przy GDK w Wąwolnicy
Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy



Podczas tegorocznej edycji Powiatowego Dnia Kultury pula nagród wynosiła 30,5 tys. zł. Jedną z nagród przypadła Kolu Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna

I N F O R M A C J A

Informujemy,

iz Lubelski Ośrodek Samopomocy z siedzibą w Lublinie przy ul. Grodzkiej 14 wraz z Powiatem Puławskim na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tj. z dnia 18.05.2021 r., Dz. U. z 2021 poz. 945), prowadzi w 2023 r. Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej oraz Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Punkt III o charakterze mobilnym, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 12.00

• Poniedziałek:

Baranów, ul. Rynek 14 (siedziba Urzędu Gminy), w punkcie może być świadczona nieodpłatna mediacja,

• Wtorek:

Nałęczów, ul. Głębocznicza 23a (siedziba świetlicy środowiskowej),

• Środa:

Janowiec, ul. Radomska 2 (siedziba Urzędu Gminy),

• Czwartek:

Kurów, ul. I Armii Wojska Polskiego 1 (siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej),

• Piątek:

Końskowola, ul. Lubelska 93 (siedziba Gminnego Ośrodka Kultury).

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego:

Punkt I: o charakterze mobilnym, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 12.00:

- **poniedziałek:** Markuszów (w godz. 9.00-13.00), ul. M. Sobieskiego 1 (siedziba Urzędu Gminy),
- **wtorek:** Kazimierz Dolny, ul. Szkolna 1 (budynek Gminnego Zespołu Szkół),
- **środa:** Puławy, ul. Dęblińska 4 (siedziba Urzędu Gminy Puławy),
- **czwartek:** Puławy, ul. Dęblińska 4 (siedziba Urzędu Gminy Puławy),
- **piątek:** Żyrzyn, ul. Tysiąclecia 29 (budynek Biblioteki Gminnej).

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie udzielona jest każdemu, kto jej potrzebuje i złoży oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Zapisy na porady (nie są obowiązkowe) pod nr tel.: 609 009 469.

Informacje o poradach prawnych i obywatelskich można na bieżąco śledzić na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach (www.pulawy.powiat.pl) oraz na stronie internetowej Lubelskiego Ośrodka Samopomocy w Lublinie (los.lublin.pl).



Zbigniew Barankiewicz,

dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu

Jest mi bardzo miło, że praca, którą wykonuję na rzecz kultury została doceniona. Staramy się zawsze, żeby kultura była dostępna dla bardzo szerokiego grona odbiorców zarówno dla dzieci, jak i dorosłych oraz starszych. Nie spodziewałem, że ktoś mnie zgłosi do nagrody. Zawsze staramy się iść do przodu i nic stać w miejscu. Staramy się urozmaicać nasze zajęcia oraz pozyskiwać nowych ludzi, którzy działają w kulturze



Goście wzięli udział w godzinnym koncercie Izabeli Trojanowskiej. Artystka zaprezentowała kilka utworów ze swojego repertuaru



Monika Samcik,

KGW z Kajetanowa

Ja, jak i koleżanki jesteśmy dumne z osiągnięcia. To nasza pierwsza nagroda i na pewno nie ostatnia. Staramy się, żeby wszystko wychodziło nam najlepiej. Uczestniczymy w wielu konkursach i wydarzeniach. Nie spodziewaliśmy się nagrody, to dla nas zaskoczenie



Nagrodzeni artyści odebrali nagrody prosto z rąk Starosty Puławskiego Danuty Smagi